Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul.Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 58 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 11 marca 1939 r. | Rok XXXIII.

Dziura maślana w Gdańsku.

Kłopoty Rzeszy niemieckiej z masłem były już tyle razy stwierdzone i szeroko omawiane, że nie ma powodu powtarzać raz jeszcze tego, co i tak wszyscy wiemy. Wprawdzie mówi się ciągle, że Niemcy wolą armaty niż masło i dlatego *wydają fantastyczne sumy na zbrojenia zamiast importować żywność.* Sądzimy jednak, że naród niemiecki nie byłby od tego, by jednak *trochę więcej* tego masła sprowadzano z zagranicy. *Dzieci zwłaszcza, które mają wszak w przyszłości być „rasowymi“ żołnierzami, muszą być odżywiane racjonalnie.* Wojsko, wyhodowane na namiastkach, nie będzie — sądzimy — zbyt groźnym przeciwnikiem dla silnych, mocnych, dobrze wykarmionych żołnierzy z „tamtej strony okopów“. *Armaty same nie będą przecież strzelały.*

Uwagi te nasuwają się nam, gdy w *ostatnim biuletynie Gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej* przeglądamy dane statystyczne o naszym obrocie towarowym z Niemcami w świeżo minionym roku 1938. Oto jak czytamy, „Niemcy stoją na czele państw (handlujących z Polką) zarówno pod względem przywozu, jak i wywozu. *Przywóz z Niemiec (łącznie z Austrią) w porównaniu do roku 1934 wzrósł o 106 procent,* wywóz nasz wzrósł tylko o 29 procent. Saldo bilansu handlowego, które w r. 1934 wynosiło 33 miliony złotych na naszą korzyść, w roku 1938 kształtowało się *ujemnie,* wynosząc *18 milionów złotych na naszą niekorzyść.*

Przywóz z Niemiec wzrósł we wszystkich działach za wyjątkiem działu włókienniczego. Szczególnie silnie wzrósł przywóz maszyn i aparatów, sprzętu elektrotechnicznego *o 524 procent* (pięćset dwadzieścia cztery!!), *środków transportowych o 1042 procent (tysiąc czterdzieści dwa!!),* wag, narzędzi, instrumentów, aparatów precyzyjnych itp. o 151 procent, wyrobów *kamieniarskich, ceramicznych i szklanych — o 157 procent,* metali nieszlachetnych i wyrobów z nich — o 60 proc., przetworów chemicznych, farmeceutycznych i farb (do malowania płotów) o 36 procent. Okazuje się dalej — zawsze wedle ścisłych danych biuletynu Izby Przem.-Handl. w Gdyni, — że jeśli chodzi o nasz z kolei wywóz do Niemiec, to wprawdzie nastąpiło zasadniczo pewne zwiększenie wywozu, „niemniej — jak stwierdza biuletyn — *zahamowano wywóz szeregu artykułów i to dość pokaźnie*“.

Zdawałoby się — nam przynajmniej, zwykłym śmiertelnikom — że skoro już taka *sąsiedzka uprzejmość rozpala w nas gust nawet do tych nieszlachetnych metali* i wyrobów z nich, nawet do tych *kamieni* (jakbyśmy własnych nie mieli), nawet do ceramiki *(w Gdyni nie można za żadne pieniądze kupić garnków kaszubskich,* za to jest zatrzęsienie jednego ordynarnego paskudztwa), nawet do tego szkła (mamy tak doskonałe fabryki szklanych cacek na Wileńszczyźnie i w b. Kongresówce!), to *w zamian za to będziemy przynajmniej sprzedawali nasze masło wygłodzonym Niemcom.* Otóż ta sprawa przedstawia się trochę zagadkowo.

33 procent naszego wywozu do Niemiec to wprawdzie zwierzęta żywe i wytwory pochodzenia zwierzęcego. Mogłoby się tam zaplątać ostatecznie i masło, aczkolwiek należy je raczej zaliczyć do działu, który wypadałoby nazwać *nabiałem.* Jednak — jak stwierdza biuletyn I. P. H.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

24 godzinne ultimatum gen. Franco.

Na ulicach Madrytu trwają walki z komunistami.

Niemcy i Włochy przeciw rokowaniom pokojowym.

Położenie w Hiszpanii znów się wikła. Przede wszystkim — wbrew pierwotnym pogłoskom — rewolta komunistyczna w Madrycie jeszcze nie została stłumiona. Na ulicach Madrytu trwają walki, w których rząd obrony narodowej używa przeciw komunistom samolotów, czołgów i artylerii. Widać, że komuniści ciągle jeszcze są silni, jeśli nawet tymi środkami nie zdołano zniszczyć ich oporu.

Drugie poważniejsze powikłanie — to akcja Włoch i Niemiec, które wpływają na gen. Franco, aby nie prowadził żadnych rokowań z gen. Miają i zajął Madryt zbrojnie.

W ten sposób akcja pojednawcza Anglii może spalić na panewce.

Komuniści organizują rady żołnierskie

St. Jean de Luz, 10. 3. (PAT.) Według doniesień z Madrytu, **jeszcze w czwartek w godzinach popołudniowych trwały na ulicach zacięte walki,** szczególnie w okolicach placu Cibeles. Komuniści w pierwszym rzędzie dążyli do zdobycia gmachu poczty głównej, telefonów międzymiastowych i radiostacji. Oddziały wojsk gen. Miaja broniły tych obiektów, oczekując na posiłki, które nadchodziły powoli z przedmieść. Podobnie **zacięte walki toczyły się w wielu miastach prowincjonalnych.** Walki trwały w prowincji Jaon i Almeria. W szeregu miejscowości, gdzie komuniści zdobyli władzę, **zorganizowano rady żołnierskie i robotnicze.**

Radiostacja madrycka ogłosiła w godzinach popołudniowych komunikat, **że wojska gen. Miaja stłumiły powstanie komunistyczne we wszystkich miastach prowincjonalnych.** Jedynie w Ciudad Real i w zagłębiu Puerto Llano komuniści jeszcze utrzymują się. **Walki trwają nadal.**

Drakońskie środki nie pomagają.

Bilbao, 10. 3. (PAT.) Donoszą z Madrytu: płk Casado wygłosił przez radio przemówienie w imieniu rady obrony narodowej. Mówca zapowiedział, że **rada obrony użyje drakońskich środków wobec komunistów.** Wieczorem oddziały gen. Miaja rozpoczęły natarcie na ośrodki oporu komunistów. **W walce użyto granatów ręcznych, karabiny maszynowe i artylerię polową.** Wieczorem ogłoszony został komunikat, że w południowej części Madrytu opór komunistów został przełamany. Wojska gen. Miaja wzięły do niewoli 1400 przeciwników.

Czerwoni sami... bombardują Madryt.

Madryt, 10. 3. (PAT) „Union Radio” ogłosiło komunikat sztabu generalnego, donoszący, że **wojska wierne radzie obrony narodowej odniosły szereg zwycięstw.** Dwie kompanie zbuntowanych żołnierzy przeszły na stronę rady obrony. Wszystkie ulice Madrytu zostały obsadzone przez wojska rady. Czołgi patrolują ulice, a wszystkie gmachy urzędowe są obsadzone przez wojsko. Według wiadomości, otrzymanych w kwaterze głównej, bunt komunistyczny wygasa, a z drugiej strony rada obrony narodowej postanowiła użyć najbardziej drastycznych środków dla stłumienia buntu. W ciągu przedpołudnia **trzy eskadry samolotów bombardowały dzielnicę Chamartin, gdzie zgromadziły się większe oddziały komunistów.** Bombowce zrzucały wyłącznie małe bomby o niewielkiej sile wybuchowej, chcąc oszczędzić ofiar. Wiadomości krążące o tym, że **kierownictwo buntu spoczywa w rękach komunistycznego komitetu rewolucyjnego, na czele którego stoi Feliks Montiel,** były delegat w urzędzie pracy i propagandy, zostały oficjalnie potwierdzone.

Z frontu Lewantu został odwołany jeden z korpusów celem wzmocnienia sił gen. Miaja w Madrycie. **Korpus ten został użyty przeciwko zbuntowanym oddziałom komunistycznym, które opanowały drogę Walencja—Madryt w odległości 10 km od Madrytu.** Pierwszym efektem otrzymania posiłków przez wojska rady obrony było poddanie się kilku drobniejszych oddziałów komunistycznych.

Kapitulacji na łaskę i niełaskę żądają Niemcy i Włosi.

Paryż, 10. 3. Doniesienia dziennikarzy francuskich z Hiszpanii narodowej wskazują na **bardzo silny nacisk na gen. Franco ze strony Włoch i Rzeszy, aby bezwzględnie zajął Madryt z bronią w ręku i odrzucił wszelkie warunki pokojowego zakończenia wojny, domagając się kapitulacji na łaskę i niełaskę.** Przedstawiciele mocarstw totalnych w Burgos ze szczególnym naciskiem żądają też odrzucenia warunków, by legiony włoskie i niemieckie oddziały techniczne miały być wyłączone od triumfalnego wkroczenia do stolicy.

Niemniej **rokowania między Madrytem a Burgos nie są dotąd zerwane** i trwają w dalszym ciągu, przy osobistym pośrednictwie sir Roberta Hodgsona. Pozycja rządu gen. Miaji, mimo opanowania powstania komunistycznego w Madrycie, jest jednak w pertraktacjach tych bardzo niekorzystna ze względu na słabość militarną terytorium „republikańskiego”. Specjaliści wojskowi wykazują, że linie obronne Madrytu pękną przy pierwszym natarciu.

Włosi jak i Niemcy wypowiadają się zdecydowanie przeciw jakimkolwiek ustępstwom. **„Gen. Franco** — pisze „Popolo d'Italia” — **nie jest jakimś pajacem w rodzaju Negrina czy Azano, lecz wodzem wojskowym i politykiem dobrej klasy, to też raz zwyciężywszy czerwonych, zażąda od nich kapitulacji kompletnej.”**

„Passionaria“ uciekła do Paryża.

Paryż, 10. 3. (PAT.) Przybyła do Paryża z Marsylii Dolores Gbarruri, zwaną „Passionaria”. Na dworcu oczekiwał ją deputowany komunistyczny Thorez.

Paryż, 10. 3. (PAT.) Rząd francuski poświęca w dalszym ciągu wiele starań załatwieniu problemu uchodźców hiszpańskich. Rada ministrów poweźmie decyzję w sprawie pobytu we Francji del Vayo i Negrina. **Władze francuskie wydały zakaz przebywania uchodźcom hiszpańskim w Paryżu oraz jego najbliższych okolicach.**

Gen. Franco postawił Madrytowi 24-godzinne ultimatum.

Burgos, 10. 3. **Gen. Franco nie otrzymał dotychczas żadnej propozycji pokojowej z Madrytu i postanowił wysłać samloty, które zrzucą nad miastem ulotki, wzywające do natychmiastowej kapitulacji.** Gdyby w ciągu 24 godzin Madryt nie poddał się, **artyleria gen. Franco rozpocznie ogień. Według ostatnich doniesień 300 samolotów przeleciało nad Madrytem, zrzucając ulotki.**

Ostateczne stłumienie rewolty komunistycznej?

Madryt, 10. 3. (PAT.) Ostatnie wiadomości o przebiegu walk pomiędzy zbuntowanymi oddziałami komunistycznymi a wojskami rady obrony narodowej brzmią następująco: Wczoraj około godz. 21 w centrum Madrytu słyszano **odgłosy gwałtownej walki ogniowej, liczne wybuchy granatów i intensywną strzelaninę karabinów maszynowych.** Po kilku minutach intensywnego ognia zapanowała cisza, podczas której rozległ się przez głośniki radiowe głos wzywający buntowników do poddania się. W ciągu nocy sanitariusze udzielili pomocy rannym i przenieśli ich z ulic do szpitali. W ciągu nocy walki się nie wznowiły mimo, że tego powszechnie oczekiwano. **Słyszano jedynie odgłosy odległych wybuchów, co wskazywałoby na kontynuowanie działań mających na celu likwidację** komunistycznych ośrodków oporu na przedmieściach. Około godz. 22 opublikowano komunikat głównej kwatery wojsk rady obrony narodowej, że **naczelne dowództwo zbuntowanych oddziałów poddało się.**

Przebiegłość azjatów.



Japończycy, pragnący odciąć Chińczykom dostawy broni, które nadchodzą z południa, z indyjskiego kraju Birma, podążają tam przez puszczę... czołgami, aby się ustrzec zasadzki.

Wybory do sejmu winny się odbyć

przed wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej

mówią senatorowie podczas generalnej dyskusji nad budżetem.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 10. 3. Senat w uroczysty sposób uczcił wczoraj pamięć zmarłego Ojca św. Piusa XI, witając na Stolicy Piotrowej nowego Zwierzchnika Kościoła katolickiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił marszałek senatu p. Miedziński.

Dnia tego na plenum odbyła się generalna dyskusji nad preliminarzem budżetowym. Była to okazja do omówienia najważniejszych zagadnień, przede wszystkim politycznych. To też wielu pp. senatorów zapisało się do głosu. Przemówienia swe **odczytywali pp. senatorowie jak „z nut"**, dbając o życie ułatwione parlamentarzysty, co się tak bardzo nie podobało marszałkowi senatu. Niemniej dyskusja w senacie stała na wyższym poziomie. Senat realniej oceniał nasze możliwości budżetowe i nie szczędził pochwał wicepremierowi Kwiatkowskiemu, o którym mówiąc, były jego przeciwnik **płk. Prystor** lekko pochylił głowę, na co również ukłonem odpowiedział wicepremier.

Generalny referent **sen. Skoczylas** podniósł, że komisja zajmowała się dużo wypadkami na wyższych uczelniach. Wypadki te wywołały na komisji przerażenie. Zarzuty nie dotyczyły całej jednak młodzieży, ale nielicznej, bo zaledwie 10 proc. wynoszącej grupy, która terroryzuje resztę młodzieży.

Dyskusja.

Szef Ozonu w senacie sen. Dąbkowski podkreślił zgodność OZN z pracami rządu.

Za dużo pochlebstw i kadzidła w Polsce.

Dużą sensację wywołało przemówienie sen. Prystora. Mówca czyni wiele zarzutów metodom obecnej pracy tzw. państwowotwórczej. Przypomina, w jaki sposób zwalczano w czasie wyborów płk. Sławka, gen. Żeligowskiego, które to postępowanie uważa za niemoralne. Te metody walki w skutkach doprowadziły do tego efektu, że powszechnie mówiono w Wilnie, iż **gen. Żeligowski — to nasz generał, a tamten, którego wysoko ceniono i poważano — to „ichni" generał.**

Wprowadza się złe obyczaje, tak surowo w swoim czasie potępione. Idzie się nie drogą przekonywania i zjednywania, **lecz drogą nakazu i przymusu.**

Mów się o lojalnej współpracy, **a na krótko przed zebraniem parlamentu wydaje się dekrety, nie zawsze usprawiedliwione koniecznością państwową,** jak dekret prasowy i niektóre inne. W okólnikach zapewnia się o czystości i bezstronności wyborów — gdy przyszły wybory parlamentarne, o okólniku tym nie chciano pamiętać.

Mówi nast. p. Prystor, że tzw. **silna ręka nie polega na szerzeniu strachu.** Autorytet władzy winien wynikać z wielkiego dla niej szacunku wewnętrznego i powinien być oparty na zaufaniu. W atmosferze mamy za dużo pochlebstw i kadzidła: **od tego musi się mącić w głowie i tym, którzy kadzą jak i tym, którym się kadzi.**

Chorobą nagminną w Polsce jest zarozumiałość. **Geniuszów w Polsce mamy stanowczo za dużo.** Napuszony frazes zaczyna dominować w życiu publicznym.

Wybory winny odbyć się w tym roku!

W przyszłym roku mają się odbyć wybory Prezydenta. Nie wątpię, że każdy z nas i każdy lojalny obywatel pragnie, by **władza Prezydenta miała swe źródło, oparte na szerokiej podstawie moralnej, a nie w parlamencie, wybranym na podstawach uznanych przez wszystkich za nie wystarczające.** Nie trzeba więc zwlekać z wykonaniem zlecenia Pana Prezydenta.

W zakończeniu sen. Prystor podnosi, że w Polsce ani totalizm zachodni ani wschodnio-europejski nie wytrzymałby próby życiowej. Polska musi iść własnymi drogami, które wskazał marszałek Piłsudski i które znajdują się w obowiązującej konstytucji.

Totalizm korzystny dla trutniów.

Krytycznie bardzo do prób mechanicznej konsolidacji społeczeństwa ustosunkował się **sen. Dębski.** W rzeczywistości polskiej, mówi sen. Dębski, totalizm musiałby się oprzeć na nowej ogromnej armii biurokratycznej, co pociągnęłoby za sobą olbrzymie wydatki. Toteż słuszne jest przekonanie, panujące w masach, że przy panowaniu totalizmu najwięcej byłoby u nas trutni. Nie na zjednoczeniu formalnym, ale na duchowym polega przyszłość Polski. **Nie na drodze karnego maszerowania, ale na drodze karnej pracy.** Bywało, że mniejszość zdobywała władzę, ale Polski na metody i hasła rewolucyjne nie stać. Należy dążyć do znalezienia punktów stycznych w społeczeństwie i do dzielenia się odpowiedzialnością.

Pan premier wyraził się niedawno: **mam aparat policyjny tak sprawny, że długo jeszcze mógłbym rządzić, ale chcę, by społeczeństwo wzięło udział w pracach samorządowych.** Oto teza, na jakiej trzeba budować Polskę, powiada pan senator. **Istnieje w narodzie głód do wzięcia czynnego udziału w budowie państwa i głód ten trzeba zaspokoić.**

Nie odsądzać stronnictw od czci i wiary

Sen. Olchowicz również omówił zagadnienie zjednoczenia. Uważa on, że należy usunąć płaszczyzny tarcia, dzielące obóz rządowy od społeczeństwa. Widzimy w deklaracjach ręce wyciągnięte do zgody, gdy w innych wystąpieniach innych działaczy te ręce zamieniają się w gniewny kułak. Nie można odsądzać od czci i wiary stronnictw, które chociaż może i popełniały błędy w taktyce politycznej, nie od dziś jednak pełnią służbę narodową.

Niezwykły pomysł.

Własną koncepcję zjednoczenia wysunął sen. Kobylański. Jest to koncepcja dość niezwykła. Uważa on, że czynniki decydujące powinny wezwać kierowników ugrupowań narodowych do skoncentrowania wszystkich sił twórczych narodu. Praktycznie da się to dokonać w ten sposób, zdaniem mówcy, że wszystkie stronnictwa prorządowe i opozycyjne o ideologii narodowej **powinny dokonać pewnego rodzaju „harakiri" i same się rozwiązać.** Jednocześnie ma się stworzyć jakiś jednolity obóz o konstrukcji hierarchicznej, oparty o naczelne autorytety w państwie. Do kierownictwa obozu mają być powołane najbardziej wartościowe jednostki.

Żądania Niemców w Polsce.

Sen. Hasbach, miał śmiałość domagać się utworzenia jednolitej organizacji narodowosocjalistycznej, więc hitlerowskiej w Polsce. Idea, mówi p. Hasbach, wiąże się z wielkim narodem niemieckim, jednocześnie potrafimy z tą ideą łączyć lojalność wobec Polski. Sprawę mniejszości narodowej nie można rozwiązywać na podstawie wzajemności. Żądamy równości wobec prawa. O prawach Polaków w Niemczech, o podwójnym stosowaniu do nich praw p. Hasbach nie wspomina.

„Będziemy bronić diet".

Poruszona przez sen. Prystora oraz sen. Dębskiego sprawa zmiany ordynacji wyborczej zaniepokoiła OZN. Dlatego też z repliką wystąpił sen. Kamiński. Z całego jego przemówienia zasługuje na uwagę jedno, a mianowicie, że sen Kamiński a z nim i OZN oddziela sprawę wyboru Prezydenta od sprawy zmiany ordynacji. Tłumacząc to na zwykły język możemy powiedzieć: nie odstąpimy od diet tak rychło.

Jutro debata szczegółowa. (r.).

Dziura maślana w Gdańsku.

na który się wciąż w niniejszych rozwiązaniach powołujemy — owe wytwory pochodzenia zwierzęcego to przeważnie świnie żywe i mięso wieprzowe. Bardzo pięknie, ale pytamy czemuż u licha Niemcy *nie kupują u nas tegoż osławionego masła i tych jaj, których jest tyle, niezliczonymi wagonami żydzi z Gdyni wysyłają je co tygodnia żydom z Anglii?* Przecież mamy tego artykułu dużo na sprzedaż! *Nasza ziemia mlekiem i miodem płynąca może głodnego nakarmić!* Nasz rolnik bardzo potrzebuje pieniędzy, chętnie sprzeda i masło i ser i miód i jarzyny i owoce. Czemuż ci głodni ludzie nie chcą *polskiego chleba za niemiecki kamień?* W szczegółowym wykazie naszego wywozu do Niemiec, nie możemy z lupą w ręku dostrzec nawet *jednej tonny pszenicy* (a elewator zbożowy w Gdańsku pracuje pełną parą). Ani żyta, ani grochu. Ani fasoli. Ani bobu. Ani gryki. Ani w ogóle nic do zjedzenia poza tymi świniami.

Bardzo to jakieś dziwne, nieprawdaż?

Ale pozostańmy przy tym maśle. Otóż przed kilku miesiącami pisaliśmy obszernie o *„dżungli mlecznej na Pomorzu"*, przy czym zwracaliśmy uwagę, że „W momencie wprowadzenia standaryzacji zawarto *umowę z Gdańskiem na kontyngenty przywozowe.* Większość kontyngentów otrzymały związki spółdzielcze na Gdańsk, m. in. Związek Gosp. Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu i niektóre sąsiednie spółdzielnie w rejonach granicznych, jak *Tczew, Gdynia itd.*

Gdańsk w zamian otrzymał kontyngenty na sery Tylżyckie, Ementalerskie i topione. Kontyngenty te były dość mglisto określone, *nikt ich nie kontrolował,* ani nie sprawdzał. *Sami gospodarowali i decydowali* w cenach na naszym rynku i doszło wreszcie do tego, że *konkurencja Gdańska uniemożliwiła w Polsce zbyt tanich serów topionych,* które np. na Śląsku są jednym z podstawowych artykułów żywnościowych".

Niemcy nie potrzebują więc polskiego masła. Ono płynie tłustą ławicą do Gdańska, a stamtąd *przez tę przeklętą dziurę* tranzytowymi wagonami przez chude Pomorze do — Berlina. *Na tym maśle zarabiają Niemcy z Polski, zarabiają hitlerowcy gdańscy,* a my zamiast wdzięczności łykamy nieprawdopodobne inpertynencje „Vorpostenów", którzy ośmielają się nazywać nas „gośćmi" u ujścia Matki-Wisły.

Jak bowiem pisaliśmy we wspomnianym artykule o mniejszości niemieckiej w Polsce — „Związki mleczarskie niemieckie w Polsce pozawierały *kontrakty bezpośrednio z Niemcami i mają przywilej wyższych cen.*

Niemcy płacą drożej dostawcom niemieckim z Polski niż Polakom. Jest to widocznie... *„Ostmarkenzulage"*. Wskutek tych wyższych cen otrzymywanych przez *niemieckie spółdzielnie mogą one też więcej płacić swoim dostawcom.* Jest to piekielnie sprytne wykorzystanie ubóstwa mieszkańców biednych piasków pomorskich. *Dawniej żydzi gospodarowali mlekiem polskim, teraz — Niemcy".*

Pragniemy gorąco, by powyższymi cyframi zainteresowali się bliżej przynajmniej ci *pp. posłowie,* którzy nie są obowiązani do ulegania „natchnieniom" czynników nadrzędnych żadnej partii i mogą *nie kadzić, lecz wskazywać niedociągnięcia złej gospodarki.*

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Poseł Dudziński opuścił salę obrad komisji sejmowej.

Ostry zatarg między Min. Rolnictwa a posłami.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 10. 3. Od pewnego czasu pp. ministrowie stali się bardzo wrażliwi na przemówienia posłów i obrażają się przy lada sposobności, lub też przerywają mówcy uwagami z miejsca. Podobny incydent zdarzył się z posłami i ministrem rolnictwa p. Poniatowskim. Dotyczy to przede wszystkim posłów Ziem Zachodnich, którzy solidarnie stanęli w obronie kolegi, posła grudziądzkiego, p. Malinowskiego.

Otóż na posiedzeniu sejmu przy budżecie ministerstwa rolnictwa przemawiał pos. Malinowski. Dwa ustępy tego przemówienia bardzo się nie podobały i rozgniewały ministra.

Co było powodem obrazy?

Pierwszy kamień obrazy: „Panu Prezydentowi pokazano w Wielkopolsce wieś osadniczą, która była wsią na okaz, a nie wsią przeciętną — mówił p. Malinowski. — Pan minister oddaje złą przysługę wsi, skoro decyduje się pokazać Głowie Państwa to, co nie jest przeciętne. Szkoda, że pan minister nie zdecydował się pokazać Panu Prezydentowi osady w powiecie wyrzyskim i chojnickim...".

A oto **drugi kamień obrazy:** „W Toruniu powiedział pan minister zebranym osadnikom, iż nie zajmują się budowaniem domów ludowych, zakładaniem burs dla swych dzieci po miastach, za wiele uwagi poświęcają staraniu się o ulgi. Wielka szkoda, że pan minister nie czekał aż osadnicy odpowiedzą i opuścił salę...".

Echa tego przemówienia mieliśmy wczoraj na komisji rolnej sejmu.

Nieprzyjęta delegacja osadników.

Przed posiedzeniem komisji rolnej **pos. Dudziński** prosi o głos w sprawie formalnej. Stwierdza on, że zaszedł **fakt obrazy parlamentu przez resort ministerstwa rolnictwa,** a mianowicie **parlament został obrażony w osobie pos. Malinowskiego, który w zeszły piątek udał się na czele osadników do ministerstwa rolnictwa, który został odesłany przez p. ministra do p. wiceministra, następnie do p. dyrektora departamentu, który oświadczył, że przyjmie delegację bez p. pos. Malinowskiego.** Na oświadczenie delegacji, że albo p. dyrektor przyjmie ją z posłem albo ona rezygnuje z posłuchania, p. dyr. odpowiedział, że podtrzymuje swoje pierwotne oświadczenie, **wobec czego delegacja osadników zrezygnowała z posłuchania. Fakt ten jest obrazą w osobie pos. Malinowskiego całego parlamentu polskiego, wobec tego pos. Dudziński stawia wniosek formalny o odroczenie posiedzenia komisji aż do czasu załatwienia incydentu. Przewodniczący komisji p. pos. Frąckiewicz przerywa posiedzenie** i udaje się **do p. marszałka sejmu.** Po powrocie oświadcza, że **marszałek wie o incydencie** i że tę **sprawę załatwia.** Nie poddaje jednak formalnego wniosku pos. Dudzińskiego pod głosowanie, wobec tego pos. Dudziński oświadcza, że oświadczenie przewodniczącego mu nie wystarcza, że jego poczucie honoru nie pozwala mu siedzieć przy jednym stole z obrażającym przed załatwieniem spraw i zmuszony jest **opuścić salę obrad.** (r.).

—«:»—

Francuzi rozbrajają statki hiszpanów.

Burgos, 10. 2. (PAT.) Z Oranu donoszą, iż przybył tam z ramienia hiszpańskiego rządu narodowego komandor Puna, celem przeprowadzenia rozmów w sprawie okrętów hiszpańskich, które schroniły się do Oranu i Bizerty.

Zdaniem rządu w Burgos **okręty te winny być zwrócone gen. Franco na mocy prawa międzynarodowego.** Z drugiej strony otrzymano wiadomości, iż **władze francuskie przystąpiły do rozbrojenia wspomnianych okrętów.**

Blokada czerwonej Hiszpanii.

Burgos 10. 3. **Dostęp do wybrzeży czerwonej Hiszpanii został zabroniony dla wszystkich statków. Koła bliskie rządowi angielskiemu dawały do zrozumienia, że Anglia prawdopodobnie zakwestionuje prawo gen. Franco do zapowiedzianego blokowania wybrzeży Hiszpanii.**

W zwierciadle dnia

Angielski minister wojny Hore Belisha (szkoda, że żyd!) oświadczył w izbie gmin, że Anglia gotowa jest na wypadek wojny wysłać na kontynent 19 dywizyj wojska. Oświadczenie to wywarło duże i radosne wrażenie we Francji. Nie można się dziwić: anglo-francuska „entente corduile" nabiera w ten sposób rumieńców życia. I dla zapewnienia pokoju Europie takich 19 dywizyj ma większą wartość niż wymachiwanie parasolem i pokorne wystawanie w przedpokojach dyktatorów!

* * *

Francja ma niedługo otrzymać nowego prezydenta. W prasie aż się roi od przypuszczeń co do kandydatur. Jedni chcieliby zasiąść na fotelu prezydenckim, a nikt ich nie chce, innych chętnieby wybrano, ale oni nie chcą brać na barki tego zaszczytu. Najwięcej szans miałby może premier Daladier, gdyby... chciał kandydować. Głosowaliby za nim wszyscy przeciwnicy, aby go w ten sposób usunąć od rządów... Ale Daladier — jak się zdaje — woli prawdziwą władzę niż malowane honory.

* * *

Lada dzień na widownię polityczną wróci Czecho-Słowacja, która po kryzysie wrześniowym jakoś nie może się pozbierać. We wtorek, 14 marca, zbiera się sejm słowacki, który ma podobno podjąć uchwały zmierzające do oddzielenia się Słowacji od Czech. A że i na Rusi Zakarpackiej są coraz silniejsze ruchy separatystyczne, widać z tego, że Czecho-Słowacji grozi rozpadnięcie się na trzy państewka. W ten sposób Niemcy odwdzięczają się Czechom za wysługiwanie się im... (hk).

Na marginesie

Sposób traktowania przez stronę niemiecką zagadnienia ludności polskiej w Niemczech, mimo deklaracji z 5 listopada 1937 r. musi budzić żywy niepokój.

Uznając w zasadzie istnienie ludności polskiej w Niemczech i konieczności przyznania jej należnych praw, równocześnie wszystkimi sposobami dąży się do zmniejszenia liczby Polaków w Niemczech. Ponieważ akcja germanizacyjna napotyka na szereg trudności, prasa niemiecka na podstawie dowolnych obliczeń systematycznie zmniejsza sztucznie liczbę Polaków w Niemczech do minimum po to, by tej zmniejszonej w sposób sztuczny grupie ludnościowej przyznać odpowiednio niewielkie prawa.

Rzecz prosta, że powodzenie tego nowego środka walki z mniejszością może przekreślić zupełnie znaczenie deklaracji z 5 listopada.

Sprawa jest ważna. 17 maja br. ma się odbyć w Trzeciej Rzeszy spis ludności. W związku z tym wydano ustawę z 4. X. 1937, która wprowadza do ustawy o spisie ludności z 1933 r. szereg zasadniczych dla ludności polskiej zmian.

Ustawa ta wprowadza bowiem po za rubryką „język ojczysty", pytanie dotyczące narodowości oraz pochodzenia rasowego. Zamiast rubryki „wyznanie" wprowadzono „religia", zniesiono tajemnicę urzędową co do danych, uzyskanych w czasie spisu. Zaostrzono kary za niezgodne z prawdą odpowiedzi oraz za odmówienie odpowiedzi, wprowadzając karę więzienia do roku lub karę pieniężną, albo obie kary łącznie.

Prasa polska w Niemczech, omawiając tę ustawę, traktuje wprowadzone zmiany, jako zasadnicze.

„Wprowadzenie do ustawy — piszą „Nowiny Codzienne" — obok języka ojczystego nowego pytania, dotyczącego narodowości, grozi poważnie wprowadzeniem katastru narodowościowego (Nationalkataster).

Kary przewidywane potęgują to niebezpieczeństwo, gdyż w ten sposób spis ludności może się stać przymusowym oficjalnym wyjawieniem narodowości.

Lud polski w Niemczech zajmował już zawsze wobec katastru narodowego stanowisko negatywne. Stanowisku temu dał wyraz przez usta swych przedstawicieli na licznych kongresach mniejszościowych w ciągu wielu lat.

Polacy w Niemczech nie mogą się zgodzić na kataster narodowościowy. Godzi on bowiem w żywotny interes polskiej mniejszości w Niemczech".

Ludność polska bowiem rekrutująca się w ogromnej większości z warstw społecznych, uzależnionych gospodarczo od panującego reżimu, będzie niechętnie przyznawać się do swej narodowości, z obawy przed represjami gospodarczymi. Codzienna praktyka stosowana wobec robotników polskich, jak i bezrobotnych, którzy w jakikolwiek sposób manifestują swą przynależność do narodu polskiego nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości.

Deklaracja z 5 listopada nie wprowadziła w tym zakresie żadnych zmian na lepsze.

—«:»—

Humor aktualny.

MIŁOŚNIK SPORTU.

Na meczu piłki nożnej przybiega mocno spóźniony widz. Zadyszany pyta:

— Jak stoi gra?

— Zero do zera.

— Co za szczęście! W takim razie nic a nic nie straciłem.

NA PROWINCJI.

— A będąc w Warszawie, widział pan pomnik Kopernika?

— Widziałem.

— Jakże on wygląda?

— Siedzi w żoninym szlafroku na kuferku i cytrynę nożem obiera.

OTO KOBIETA.

Do mieszkania pani Florentyny zakradł się złodziej. Właśnie usiłuje otworzyć łomem szufladę, kiedy pani Florentyna, zbudzona hałasem, wchodzi do pokoju ze światłem. Pierwsze spojrzenie pani Florentyny pada na zabłocony dywan. Z oburzeniem krzyczy:

— **Proszę natychmiast wyjść i nie wracać, pokąd pan nie wytrze nóg o słomiankę!**

List z Paryża.

Za kulisami historii.

Walka między Krzyżem a swastyką rozpoczęła się od pierwszego spotkania nuncjusza Pacelliego z Adolfem Hitlerem.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w marcu.

Prasa francuska w dalszym ciągu przepełniona jest artykułami, dotyczącymi tego **niezwykle doniosłego wydarzenia, jakim we współczesnych dziejach Europy był wybór kardynała Pacellego na Papieża.** Dzienniki wszystkich odcieni przynoszą najrozmaitsze szczegóły i anegdoty historyczne z okresu, kiedy Pius XII pełnił bardzo odpowiedzialne i trudne obowiązki jako sekretarz Stanu, a przedtem jeszcze jako nuncjusz w Niemczech.

Wspomnienia Grzegorza Strassera.

Michał Gorel przytacza na łamach „Paris-Midi" swe wspomnienia, dotyczące rozmowy z Grzegorzem Strasserem na temat **pierwszego i zdaje się, że ostatniego spotkania dzisiejszego Papieża, wówczas nuncjusza w Monachium, z kanclerzem Hitlerem — podówczas kierownikiem nieznanej bliżej partii.**

Jak wiadomo, Grzegorz Strasser był w samych początkach ruchu nazistowskiego **najbliższym i najbardziej zaufanym współpracownikiem Adolfa Hitlera.** Zdolny aptekarz monachijski i późniejszy władca wielkiego koncernu prasowego — wierzy w socjalistyczne przesłanki hitleryzmu i dążył do urzeczywistnienia całkowitej przebudowy społecznej w duchu antykapitalistycznym. Na tym tle doszło w chwili, kiedy Adolf Hitler zdobył najwyższą władzę do nieporozumień między kanclerzem a Grzegorzem Strasserem. Nieporozumienia te zakończyły się tragicznie. **Grzegorz Strasser został rozstrzelany wraz z Roehmem, Ernstem i kilkoma innymi przywódcami nacjonal-socjalizmu w dniu 30 lipca 1934 roku.** Wspomniana rozmowa między Michałem Gorelem a Strasserem toczyła się w roku 1933, na piętnaście miesięcy przed niemiecką nocą św. Bartłomieja, w okresie, kiedy stosunki między dawnymi przywódcami ruchu były już silnie naprężone.

Monachium — rok 1920.

— Czytałem — mówił Strasser — że rząd hitlerowski prowadzi rokowania ze Stolicą św. i że Watykan reprezentuje kardynał Pacelli. Niech pan sobie wyobrazi: dawny nuncjusz, którego hitleryzm stale zwalczał, jako „największą podporę centrum" i „sprzymierzeńca marksistów". **Zresztą Hitler i Pacelli znają się — i z czasów tej znajomości nie zachowali najlepszych wspomnień...**

Ponieważ wszystkie zakulisowe dzieje hitleryzmu interesowały p. Gorela w wysokim stopniu, przeto zwrócił się do swego rozmówcy z prośbą o bliższe informacje.

— W lutym 1920 roku — ciągnął Strasser — mgr. Pacelli był nuncjuszem w Monachium. **Hitler wydawał wówczas swój manifest nacjonal-socjalistyczny w 24 punktach.** Ruch nazistowski, którym kierował — znajdował się wówczas w samych

zaczątkach — ale Adolf już wówczas żywił najdalej idące ambicje. I pewnego pięknego poranku **postanowił nie mniej ni więcej tylko podjąć rokowania ze Stolicą Świętą. Całkiem po prostu!** Pod koniec lutego 1920 roku przedłożył nuncjaturze memoriał sporych rozmiarów, koło 30 stron maszynowego pisma — z prośbą, aby to pismo doręczono Watykanowi.

Żądania Hitlera.

— Jaka była treść tego memoriału?

— Było w tym jak zwykle, dużo metafizyki, porównań historycznych itd. Ale były również żądania, określone bardzo ściśle. Hitler wzywał Kościół do:

1) **Zerwania „z niemoralną koalicją czerwono-czarną", to znaczy porozumienia katolickiego centrum z socjal-demokratami.**

2) **Do popierania Anszlussu, któryby zjednoczył katolików niemieckich we wspólnej ojczyźnie.**

W zamian za urzeczywistnienie tego programu, obiecywał Hitler „poparcie chrześcijaństwa w Niemczech". I to, jak pisał „mimo niewłaściwej roli, jaką katolicyzm odegrał w Austrii".

— Jak wobec tego wystąpienia zachował się nuncjusz?

— Zebrał najpierw informacje. Należy zaznaczyć, że **ówczesny „klimat" polityczny w Bawarii był niezwykle zamglony.** Kraj ledwo co wyszedł z krwawej rewolucji, doświadczył rządów dyktatorskich Kurta Eisnera, zapoznał się z reżimem komunistycznym, następnie z ustrojem demokratycznym Hoffmana. W roku 1920 toczyła się zażarta walka **między separatystami bawarskimi** (jeden z nich, dr Moenius wywiesił na swoim domu wielki portret Maurrasa, kierownika monarchistycznej „Action Française") — a **partią wszechniemiecką, którą na gwałt reorganizował Ludendorf.** Otóż nuncjusz Pacelli w czasach, kiedy tak sprzeczne prądy targały Rzeszą — prowadził politykę niezmiernie ostrożną, nie lekceważąc niczego i informując się stale o wszystkim. Te wiadomości, które wówczas zebrała nuncjatura o Hitlerze, nie były zbyt dodatnie. Mimo tego jednak **Pacelli udzielił Adolfowi audiencji.**

Odprawa nuncjusza.

Założyciel partii nacjonal-socjalistycznej wrócił z pałacu nuncjatury mocno zmieszany...

— Dlaczego?

— Hitler — opowiada Strasser — przybrał wobec legata papieskiego ton napastliwy i marsowy. „Jestem — mówił — zwyczajnym żołnierzem frontowym. Nie wyznaję się na całej tej grze dyplomatycznej. Ale jestem w trakcie tworzenia wielkiego ruchu ogólno-ludowego — i **jeżeli moje przedsięwzięcie ma uwieńczyć powodzenie — to Kościół musi mnie podtrzymać"!**

— Co odpowiedział nuncjusz?

— Był, według zdania Hitlera, uprzejmie-ironiczny. Oświadczył, że nie może interweniować w sprawach dotyczących wewnętrznej polityki Niemiec. I **Hitler wrócił „odurzony zapachem zakrystii", jak twierdził.** Grzmiał przeciwko „podstępnej dyplomacji papieskiej".

Walka się rozpoczęła.

Tak skończyły się „osobiste stosunki" między Hitlerem a nuncjaturą. Lecz w kilka dni potem ukazał się w organie katolickiej „Bayerische Volkspartei" artykuł, w którym **potraktowano Hitlera „jako małego agitatora" (gehetzter Hetzer).** Artykuł ten przypisywano kołom, pozostającym w bliskich stosunkach z nuncjaturą. Pismo nazistowskie — wówczas był to jeszcze ukazujący się nieregularnie tygodnik — zamieściło niezwykle gwałtowną odpowiedź, w której **podjęto dawne hasło antyklerykalne Schonerera i Wolfa** „Los von Rom". Między Krzyżem a swastyką rozpoczęła się wojna...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Za naukę się płaci...



Z dniem 1 marca br. zaprowadzono w Czechosłowacji nowe przepisy drogowe. Pojazdy kursować muszą odtąd prawą stroną a nie lewą, jak dotychczas. Na ulicach Pragi zdarzają się w związku z tym nieszczęśliwe wypadki.

Kiedy polski Kuba zacznie się odpłacać niemieckiemu Kubie?

Interpelacja posła Ratajczaka i Koniecznego w sprawie położenia Polaków w Niemczech.

Warszawa, dnia 8. III. 1939. r.

Niezależni posłowie wielkopolscy St. Ratajczyk i Wł. Konieczny wystosowali interpelację do prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie „zastosowania polityki wzajemności w związku z szykanami wobec mniejszości polskiej w Niemczech". Interpelanci stwierdzają, że wielki niepokój budzą w społeczeństwie polskim coraz liczniejsze fakty świadczące, iż mimo paktu polsko-niemieckiego z 26 stycznia 1934 r. i porozumienia o wzajemnym traktowaniu mniejszości z 5. XI. 1937 r. mniejszość polska w Niemczech podlega coraz bardziej **bezwzględnemu i systematycznemu wynarodowieniu,** gdy mniejszość niemiecka w Polsce cieszy się daleko posuniętą swobodą i pielęgnowaniu swej odrębności narodowej i kulturalnej.

Mimo, że przedstawiciele Rzeszy urzędowo stwierdzają, iż odrzucają metodę wynarodowienia Polaków, dochodzi nawet do tego, że ostatnie dziedziny, w których znalazła schronienie mowa polska tj. **kościół i organizacje śpiewacze dotknięte zostały obuchem zarządzeń,** które w praktyce oznaczają zupełne wytępienie w nich języka polskiego. W kościele, po systematycznym zmniejszaniu liczby nabożeństw polskich doszło do tego, że władze zakazały nawet wydawania jedynego pisma dla katolików Polaków diecezji wrocławskiej, którym polecono natomiast „Posłańca Niedzielnego" czytać niemiecki organ diecezjalny. Przedtym jeszcze w styczniu zakazano wydawania „Głosu św. Franciszka" a **redaktorom obu czasopism odebrano prawa redaktorskie.** Równocześnie **skonfiskowano śpiewnik polski,** wydany ku uczczeniu 50-lecia Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego w Raciborzu, które miano rozdać wśród uczestników obchodu. Zanim jeszcze egzemplarze śpiewników trafiły do rąk Polaków, Gestapo skonfiskowała cały nakład śpiewnika, nie podając wogóle powodu konfiskaty. Przypomnieć należy, że również śpiewnik „Echa Śląskie" **skonfiskowano w 1937 r. i cały nakład zniszczono.** W skonfiskowanym obecnie śpiewniku polskim znajdowały się m. in. następujące piosenki: 1) Z Bogiem, z Bogiem, 2) Ojcze z Niebios, 3) My chcemy Boga, 4) Kochajmy się bracia mili, 5) Jeszcze nasza wiara słynie itd.

Uzasadniając w sejmie konieczność ratyfikacji polsko-niemieckiego paktu z 26 stycznia 1934 r., minister spraw zagranicznych zaznaczył, że rząd polski kierować się będzie w przyszłości w regulowaniu wzajemnych stosunków mniejszościowych zasadą wyrażoną w stropolskim powiedzeniu **„Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie".**

Interpelantom wydaje się, że przytoczone powyżej wypadki nadają się znakomicie do zastosowania tej jedynej słusznej zasady, tym bardziej, że Niemcy w Polsce bez przeszkód używają niemieckich śpiewników z hitlerowskimi piosenkami a w czytankach szkolnych uznanych przez min. oświaty, znajdują się niemieckie piosenki żołnierskie. Interpelanci zapytują w końcu premiera i ministra spraw wewnętrznych, czy nie byłby skłonny zgodnie z miarodajnymi oświadczeniami rządu zastosować politykę wzajemności, celem przypomnienia komu należy, że Rzeczpospolita nie będzie biernie przypatrywać się pozbawianiu ludności polskiej w Niemczech elementarnych praw do zachowania swego ojczystego języka.

Z KRAJU

Nowy gmach ambasady angielskiej w Warszawie. Minister robót publicznych, sir Philipp Sasoon, powiadomił Izbę gmin, że zwróci się o upoważnienie do parlamentu na zakup placu w Warszawie pod budowę nowego gmachu ambasady brytyjskiej.

Wojsko — uchodźcom z Czech. Oficerowie i szeregowi garnizonu stacjonowanego w Boguminie Nowym zebrali drogą składki pewną kwotę, z której dla dzieci uchodźców zakupiono ciepłą bieliznę i materiały na ubranka. Poza tym 120 uchodźców otrzymuje dziennie obiady w kuchni wojskowej.

Zamknął wściekłego psa z bydłem. Zamieszkały w Tyszkowicach (pow. Horodenka) Wacław Tryszkaluk, zamknął podejrzanego o wściekliznę psa do stajni z bydłem. Pies pokąsał krowę i parę koni, które zginęły. Ponieważ mleko konsumowane było przez domowników, władze sanitarne zarządziły przymusowe szczepienie.

Cenny zbiór znaczków pocztowych na licytacji. W Warszawie odbędzie się licytacja zupełnie jak na nasze stosunki niezwykła. U jednego z najwybitniejszych filatelistów w stolicy zajęto zbiór niezwykle cennych znaczków pocztowych w ilości około 12 i pół tysiąca sztuk. Zbiór ten oszacowany został na 78.000 złotych.

Przemyt koni z Rumunii. W Jasieniowie Polnym (pow. Horodenka) od dłuższego czasu pojawiają się konie bez dowodów tożsamości. Obecnie policja wpadła na trop bandy, przemycającej konie z Rumunii do Polski.

We Lwowie grasuje podpalacz przechodniów. Na ulicach Lwowa w godzinach wieczornych pojawia się tajemniczy osobnik i oblewa przechodniów samozapalnym płynem. Na ul. Rutowskiego zapaliły się nagle na głowie włosy i kapelusz pewnej urzędniczki. W czasie, gdy przechodnie udzielali jej pomocy spostrzeżono, że również dolna część płaszcza urzędniczki zaczyna się palić.

Widłami zabiła męża. We wsi Woźniki (woj. łódzkie) Zofia Witczakowa prowadziła spór na tle majątkowym ze swym 39-letnim mężem Józefem. Podczas kłótni Witczakowa chwyciła widły i zadała nimi mężowi trzy pchnięcia, przebijając mu jelita i uszkadzając kręgosłup. Nieszczęśliwy zmarł.

Ulica Piusa XI. w Stanisławowie. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Stanisławowie uczczono pamięć zmarłego Papieża Piusa XI. W najbliższym czasie zarząd miejski rozpatrzy sprawę nadania jednej z ulic w mieście imieniem Piusa XI.

Nowy most na Wiśle. Na wiosnę rb. rozpocznie się na Wiśle pod Sandomierzem budowa nowego mostu. Na budowę tego mostu przeznaczono w pierwszym roku półtora miliona zł.

Jad pszczeli leczy reumatyzm stawowy. Berliński profesor medycyny Walter Ruhmann stwierdził, że zabobon ludowy, jakoby ukłócia pszczół leczyły reumatyzm stawowy, jest najczystszą prawdą. W Polsce jedna z fabryk farmaceutycznych wypuściła na rynek jad pszczeli w postaci maści. Nie trzeba już chorych nóg wsadzać do ula, jako to należało czynić według wskazówek medycyny ludowej.

Żydzi oszukują, żydzi kradną, żydzi przemycają, żydzi...

Nie szczędzimy miejsca na łamach naszego pisma dla uczciwego informowania społeczeństwa polskiego o żydowskiej przestępczej działalności, szerzonej we wszystkich dziedzinach naszego życia przez ten naród, spośród którego nieliczne tylko jednostki zasługują na miano ludzi uczciwych.

Nie szczędzimy — powtarzamy — miejsca na te informacje, ale wyczerpać tę rubrykę nigdy nieskończoną, zawsze nie dość dokładna — nie jesteśmy w stanie.

Oto parę sprawek żydowskich z kilku ostatnich dni:

W Otwocku aresztowano Izraela Goldsztajna (zamieszkałego przy ulicy Berka Joselewicza!!) w związku z wielką kradzieżą, dokonaną w składzie żelaza Mojżesza Holcmana.

Sąd Okr. w Warszawie skazał kupca (a jakże!) Pinkusa Bronzberga na półtora roku więzienia za przestępne bankructwo i fałszerstwo weksli.

Kierownik bekoniarni Maks Goldwasser z Kościerzyny skazany został przez Sąd Okr. w Chojnicach na 18 miesięcy więzienia za okradzenie pracowników bekoniarni na sumę 21.400 zł.

Policja katowicka skonfiskowała w sklepach żydowskich wielką ilość dewocjonalii, którymi żydom w Polsce handlować nie wolno.

Fabrykant białostocki, milioner Izaak Pinus skazany został przez sąd na pół roku więzienia za fałszowanie weksli. Razem ze „szefem" odpowiadał jego buchalter Abram Rosenblat.

Paser Abram Luft i jego pomocnicy Wolf i Alter Kleinman skazani zostali przez sąd w Zamościu na karę więzienia od 2 miesięcy do 2 lat.

Znany złodziej warszawski Jankiel Rozenperl, kupiec Mowszy Zybensztejn z Radymna, jego żona Rajzla, córka Łaja i syn Jakub zostali aresztowani za kradzież, względnie sprzedaż towarów pochodzących z kradzieży.

Zelik Szyrwa, („Postrach przemytników") Joel Karpiłowski, Samuel Dawidowicz i Lejba Wajman skazani zostali przez sąd w Wilnie na karę więzienia i grzywnę za szantaż i wymuszanie pieniędzy.

Dwukrotnie ranny pies policyjny bohatersko ścigał bandytów.

W pościgu policja zastrzeliła trzech kasiarzy.

Lwów, 9. 3. Na terenie zachodnich powiatów lwowskiego województwa grasowała nieuchwytna szajka włamywaczy kasowych, którzy dokonali szeregu śmiałych a zuchwałych włamań a w niektórych wypadkach z bronią w ręku terroryzowali dozorców, pilnujących kas.

Dochodzenia policyjne doprowadziły przed kilku dniami do ujęcia w Krośnie czterech znanych i karanych kasiarzy, przy których znaleziono broń i cały arsenał precyzyjnych narzędzi, służących do włamań kasowych.

Aresztowanych, którym udowodniono szereg włamań kasowych, osadzono w więzieniu.

Dalsze dochodzenia ujawniły, iż aresztowani stanowią tylko część grasującej szajki kasiarzy, pozostali bowiem usiłowali dokonać w nocy na 4 bm. włamania do biura firmy „Małopolska" w Równem, gdzie celem ich ataków była kasa ogniotrwała.

W momencie, gdy trzej sprawcy włamali się już do lokalu firmy, budynek został otoczony silnym oddziałem policyjnym. Na wezwanie do poddania się, włamywacze odpowiedzieli strzałami, skierowanymi do policji i rzucili się do ucieczki.

W pościgu za uciekającymi użyty został pies policyjny, który jednego ze sprawców przytrzymał i został przez niego dwukrotnie postrzelony. Na skutek wymiany strzałów bandyta ten został zabity a pies, pomimo, iż był dwukrotnie ranny, rzucił się w pogoń za dwoma innymi sprawcami i zmowu jednego z nich zaatakował. W tym momencie i ten sprawca został przez policję zastrzelony. Trzeci ze szajki ciężko ranny, zmarł w drodze do szpitala w Krośnie.

Przy zabitych przestępcach znaleziono rewolwery oraz cały komplet narzędzi do włamań. Nazwiska zarówno czterech kasiarzy, przytrzymanych w Krośnie, jak trzech, zastrzelonych w Równem, sa na razie otoczone tajemnicą wstępnych dochodzeń.

Rozstrzelanie szpiegów.

Francuska agencja telegraficzna „Havas" donosi z Tulonu, że rozstrzelany został kapitan marynarki francuskiej Marc Aubert, b. dowódca torpedowca „Vauquelin", skazany na karę śmierci za zbrodnię szpiegostwa.

Agencja włoska Stefaniego donosi: Specjalny trybunał obrony państwa skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie oficera marynarki włoskiej — Antonio Scarpa. Wyrok wykonano. Scarpa urodzony był w Trieście.

Ze Świata

— **330 lei za zabicie wilka.** W związku z silną plagą wilków w Rumunii, rumuńskie Min. Rolnictwa wyznaczyło 330 lei nagrody za każdego zabitego wilka.

— **Zajście w internacie hiszpańskim w Moskwie.** W jednym z internatów, w którym umieszczono dzieci hiszpańskie, doszło do tragicznych zajść. 150 dzieci hiszpańskich na wiadomość o ustąpieniu prez. Azany zażądało natychmiastowego powrotu do Hiszpanii. Kierownicy internatu z trudem opanowali sytuację.

— **Kto przyjmie żydów?** Przed dwoma miesiącami opuścił Hamburg statek „Königstein", na którym znajdowało się kilkaset wiedeńskich żydów wyekspediowanych do Guyany. Statek krąży od blisko 2 miesięcy między Guyaną, Wenezuelą i Kolombią szukając skrawka ziemi do wysadzenia pasażerów na ląd, gdyż kraje te nadal wzbraniają się przyjąć transport emigrantów. (Oby tylko nie „zawadzili" o Gdynię! — red.)

— **Rekord okrucieństwa.** Jeden z krewniaków Tughlaka wsławił się czynem nawet jak na indyjskie stosunki niezwykłym, wynalazł mianowicie torturę, która wprawiła w podziw najbardziej zwyrodniałych dworskich siepaczy. Zamknął on jednego ze swych antagonistów politycznych w klatce i kazał żywić... jego własnym mięsem, którego porcje wykrawał „codziennie z ciała ofiary specjalny „dozorca"".

— **Sowieckie zabawki.** Skrajny militaryzm sowiecki znalazł również swój wyraz w produkcji zabawek dla dzieci. Na wystawie zabawek w Kijowie, przeważającą ilość eksponatów stanowią miniaturowe czołgi, samoloty, okręty, żołnierze itp. Fabryka „Metałoigruszka" wypuściła na rynek kilka tysięcy miniaturowych karabinów maszynowych.

— **Johann Strauss — zamknięty.** W wiedeńskiej kawiarni „Johann Strauss" urządziły władze partyjne wielką obławę na uczęszczających tam żydów, których zaaresztowano i sprowadzono do Gestapo. Kawiarnię zamknięto.

— **Samochód Masaryka na sprzedaż!** W „Prager Tageblatt" ukazał się anons, donoszący, iż jest na sprzedaż samochód, który był własnością zmarłego prezydenta Masaryka. Obecny właściciel samochodu oświadcza, że o ile auta tego nie zakupi jakiś zbieracz to on przebuduje je lub wymieni na auto ciężarowe.

— **Olbrzymie koszary.** W pobliżu Celowca w Karyntii rozpoczęto budowę wielkich koszar, w których zostaną umieszczone zmotoryzowane oddziały żandarmerii. Koszary zamują obszar wynoszący 2 i pół km kw.

— **Łotysze całować będą gdzie indziej.** Departament zdrowia na Łotwie oficjalnie wydał zakaz całowania rąk kobiecych. Departament wydał ponadto szereg broszur, a także polecił wykonać 5.000 transparentów z hasłami uzasadniającymi to zarządzenie.

— **Wiedeń oczyszcza się.** Od czasu przyłączenia Austrii do Niemiec przeszło w ręce aryjskie 10 tys. żydowskich mieszkań i sklepów w Wiedniu.

Andrew Soutar

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

58)

(Ciąg dalszy).

— Ach, Dennis, więc odjeżdżasz? Czy to możliwe?

— Wrócę, Janith. Układam potrzebną sumę i wrócę. Przekonasz się jak bardzo cię kocham.

— Przekonaj mnie od razu, tu, na peronie. Pocałuj. Jeszcze pocałuj.

Dlaczego Janith drży? Czy to przeczucie? Złe przeczucie? Powiedziała sobie, że mu nie powie o swoich obawach. Rada była, że pochłonięty wyjazdem **na posadę**, nie zauważył jej przygnębienia.

Janith była z natury spokojna, zrównoważona, nieskłonna do „nerwów", a nadto w szkole Spinnetta opanowała wybornie sztukę udawania. W czasie pracy u niego miewała przejścia, z których dziewięćdziesiąt dziewięć kobiet na sto wyszłoby z dożywotnią histerią. No, a tu teraz nie mogła znieść rozstania z narzeczonym. Wszystko przez to, że czuła stale za sobą szpiega. Wiedziała, że raz po raz ociera się o niego, a nie mogła zetknąć się z nim oko w oko. Ale najgorsze było uporczywe, świeżo zrodzone przeświadczenie — ostrzeżenie, że na coś się zanosi, że coś się stanie, że jej szczęście jest zagrożone. Jednak z natury grożącego niebezpieczeństwa nie zdawała sobie sprawy. Gdyby jej kazano opisać wrażenia, jakich doświadczała, powiedziałaby:

— Zdaje mi się, że siedzę w lochu i że lada chwila poczuję na sobie dotknięcie upiora.

Nie, nie powie Dennisowi, co się z nią dzieje. Niech jedzie dumny ze swego fachu i zdolności, pełen wiary, że ich marzenia niebawem się spełnią.

A on, zanim wsiadł do wagonu, przyciągnął ją do siebie i nie zważając na ludzi, serdecznie wycałował.

— Janith najdroższa, drugiej takiej, jak ty, nie ma na całym świecie i nie może być.

— Będę czekała na list, Dennis. Oboje zabierzemy się do pracy — mówiła Janith i dodała z uśmiechem ślicznego zakłopotania: A za pół roku może spełnią się nasze marzenia.

I znów się całowali. Co tam ludzkie oczy! Całowali się długo, mocno, jakby tłum zapadł się pod ziemię, a hałasy, nawoływania schrypniętych tragarzy i gwizdy lokomotyw ustąpiły miejsca sielskiej ciszy. Może im się nawet zdawało, że siedzą nad wodą w Connemarze, że nakoło kładą się cienie, a w górze świeci srebrny księżyc.

— Janith — szeptał on z ustami przy jej ustach.

— Dennis, mój Dennis — szeptała ona.

Rozstali się.

Pociąg ruszył.

Z okna wagonu trzeciej klasy powiewała długo biała chusteczka. Janith została na peronie wśród tłumu — sama, sama, sama.

XVII

Pajęczyna i mucha

Trzeba dużej odwagi, żeby rozstać się z ukochanym i nie uronić ani jednej łzy. Ale Janith O'Mallory przeszła, jak już było powiedziane, dobrą szkołę i umiała nad sobą panować. Dużoby dała żeby móc wyspowiadać się przed Dennisem ze swoich przeczuć, ale nie chciała go niepokoić. Dostał wymarzoną posadę, niech więc jedzie z lekkim sercem.

Cień, jak nazywała tajemniczego wywiadowcę, włóczył się za nią od wielu dni. Gdziekolwiek się zwróciła, wszędzie jej towarzyszył — miał lat około czterdziestu, trupią twarz, wielkie, gapiowate oczy i ogromne nosisko, przy którym stale trzymał chustkę.

Wróciła koleją podziemną do swego mieszkania za Tamizą. Ledwie zajęła miejsce w wagonie, spostrzegła, że Cień siedzi obok, zagłębiony w gazecie, jakby nie wiedział o Bożym świecie.

— Chyba mi się zdaje, że on mnie prześladuje — pomyślała Janith. — Może to po prostu przypadek, że się spotykamy...

Pociąg zwolnił i stanął. Nieznajomy rzucił gazetę, pośpieszył do drzwiczek i zniknął wśród fali ludzkiej na peronie.

Janith wzięła odruchowo porzuconą gazetę. Miała nieprzyjemne uczucie, że to ostatecznie cudza własność. Nieznajomy zakreślił czerwonym ołówkiem jakieś ogłoszenie, które go uderzyło. Wzrok Janith zatrzymał się bezwiednie na zaznaczonym miejscu.

I oto co przeczytała:

Poszukiwana młoda sekretarka, najchętniej Irlandka. Sprawna, energiczna, nie bojąca się odludzia. Świetna posada na wsi u utytułowanego ziemianina. W razie zgłoszenia się odpowiedniej osoby wynagrodzenie może być jak największe. Adres: skrzynka 210, administracja naszego pisma.

Pociąg ruszył. Janith wysiadła na następnym przystanku. Mając wrażliwe sumienie, powiedziała sobie:

— Nie, nie mogę zabrać tej gazety. Może się przydać komu innemu.

Zanotowała więc adres na kopercie listu od Dennisa i wysiadając zostawiła gazetę na siedzeniu. Na stacji poszła do kiosku kupić ten sam numer „Panety", ale, o! dziwo! nie znalazła w nim tego ogłoszenia. Jednak nie dało jej to do myślenia. Zaraz wieczorem napisała list z ofertą pod wskazanym adresem.

Nazajutrz przed południem dostała depeszę:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Notatki polityczne.

KU OZONOWI.

„Polonia" katowicka w art. pt. „Mowa, która zawiodła nadzieje" omawia przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszone na zjeździe Rady Naczelnej Związku Oficerów Rezerwy.

Pismo przypomina, że w mowach swych wygłoszonych przed wyborami do sejmu w Katowicach i Poznaniu p. wicepremier **inne zajmował stanowisko** w sprawie konsolidacji narodowej, aniżeli w ostatnim przemówieniu.

Wówczas p. Kwiatkowski mówił o konieczności jak najszerzej pojętego zjednoczenia narodowego, które pojmował jako zjednoczenie różnych grup politycznych „narodowców, ludowców, zrzeszeń robotniczych i inteligencji dotychczas tak zw. prorządowców i dotychczas tak zwanych opozycjonistów". Padły również słowa o „elementach stałych", pośród których na pierwszym miejscu wymieniona została konstytucja i „elementach zmiennych", do których mówca zaliczył skład rządu i parlamentu oraz — konkretnie — ordynację wyborczą.

W mowach tych, ani jednym słowem nie wspomniał o Ozonie, podczas gdy w przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu Rady Zw. Oficerów Rezerwy wyraźnie stanął na platformie Ozonu.

Dlaczego tak się stało — „Polonia" nie wie. My też nie możemy zrozumieć tych przemian, aczkolwiek domyślamy się przyczyn.

CO ZROBI OPOZYCJA?

Sesja budżetowa parlamentu zbliża się ku końcowi Ogólne zainteresowanie kół politycznych stolicy koncentruje się około zagadnienia, co będzie ze zmianą ordynacji wyborczej. Siłą faktu najwyższe zainteresowanie tym zagadnieniem wykazują stronnictwa opozycyjne. Świadczą o tym podjęte uchwały przez ich władze naczelne oraz odbywające się rozmowy.

Praktyczne wykonanie tych uchwał niewątpliwie mieć będzie początek z momentem zamknięcia sesji budżetowej, gdy parlament nie poweźmie jasnej decyzji w sprawie rozpoczęcia prac nad zmianą ordynacji wyborczej. Stronnictwa opozycyjne rozważają formy wystąpienia — w tym wypadku.

CHŁOPI ZA OGÓLNYM I PRAWDZIWYM ZJEDNOCZENIEM NARODU.

W Bukaczu (Małopolska Wschodnia) odbył się zjazd przeszło 800 delegatów Str. Ludowego, na którym referował dr Tabisz ze Lwowa. W czasie obrad wszyscy obecni powstawszy z miejsc gorąco manifestowali na rzecz ogólnego i prawdziwego zjednoczenia narodu, podkreślając, że takie nastąpi wówczas, gdy zostaną zrealizowane postulaty nowosieleckie. Zjazd powziął szereg uchwał, m. in. w sprawie przewiezienia zwłok śp. Drzymały na Skałkę do Krakowa.

ZMIANA NAZWY „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ".

Wychodząca od 45 lat „Gazeta Grudziądzka", założona przez śp. Wiktora Kulerskiego, została od roku przeniesiona do Poznania, nie zmieniając nazwy. Obecnie w związku z ponowną rejestracją przybrała nazwę **„Gazeta Ludowa"** dawniej „Gazeta Grudziądzka". Gazeta Ludowa wychodzi trzy razy tygodniowo i jest zbliżona do Stronnictwa Ludowego.

Kronika telegraficzna.

Berlin, 10. 3. (PAT). **Dr Schacht wyjeżdża w końcu marca do Indii,** w charakterze prywatnym.

Paryż, 10. 3. (PAT). W stoczni w St. Nazaire wybuchł ubiegłej nocy z nieznanej przyczyny **groźny pożar na statku „Pasteur".** Pożar ugaszono o godz. 6 rano. Straty materialne są znaczne.

Gdańszczanie emigrują do Rzeszy.

Berlin, 10. 3. (PAT. Miasto Eilenburg (Saksonia) sprowadza, według informacyj „Deutsche Allg. Ztg.", **440 rodzin z Gdańska, a przewidziane są dalsze transporty rodzin, którym przydziela się mieszkania w nowowybudowanym osiedlu.** 120 rodzin z Gdańska znalazło już pomieszczenie. Akcję tę uzasadnia się „zapotrzebowaniem sił robotniczych w przemyśle".

Ponowny wybór ławników miejskich w Ostrowie.

Ostrów Wlkp. (tj) Na skutek protestu złożonego w lutym br. przez Nar. Zjedn. Gosp. i Stronnictwo Pracy przeciwko wyborom ławników miejskich starosta powiatowy rozpisał nowe wybory, w wyniku których wybrano obecnie na ławników miejskich pp.: St. Rowińskiego i H. Serwę z Klubu Narodowego raz not. Fr. Podejmę z Klubu Nar. Zjednoczenia Gospodarczego.

Idzie druga zima!

W Niemczech śnieżyce uniemożliwiają komunikację

Berlin, 10. 3. (PAT). W Niemczech południowych i zachodnich nastąpił w ostatnich dwóch dniach **silny spadek temperatury.** W Bawarii szaleje od dwóch dni **zawierucha śnieżna.** W Monachium spadł obfity śnieg, a kilkumetrowe **zaspy śnieżne na szosach uniemożliwiają miejscami zupełnie komunikację.** Połączenia telefoniczne z południową Bawarią zostały zerwane. W obwodzie Augsburga burza przewróciła słupy telegraficzne i uniemożliwiła ruch kolejowy. **Pociągi na zachód i północ odchodzą z kilkugodzinnym opóźnieniem.** W miejscowości Klebing wicher uniósł dach, zabijając jedną osobę i raniąc dwie inne. W całej Bawarii

ZAPANOWAŁA ZNÓW GŁĘBOKA ZIMA.

We Fryburgu burza gradowa uszkodziła wiele dachów. Nad Stutgartem nastąpiło oberwanie chmury. Uszkodzone zostały przewody wysokiego napięcia i doszło nawet do **obsunięcia się ziemi.** W pobliżu miejscowości Bregenz zasypany został tor kolejowy. Prace nad usunięciem przeszkód potrwają 4 dni. Nawet **w Kolonii spadł obfity śnieg, połączony z gradem.**

Również w Wiedniu wicher wyrządził poważne szkody materialne, hamując komunikację. **Na ulicach Wiednia orkan poprzewracał samochody.**

W okolicy Berlina zanotowano silne opady śnieżne.

Wielkie zawieje śnieżne w Austrii górnej spowodowały **kilkugodzinne wstrzymanie ruchu kolejowego między Lincem a Salcburgiem.** Przeszło 100 samochodów ugrzęzło w masach śnieżnych.

Kompania wojska odcięta od świata w schronisku górskim.

Berlin, 10. 3. (PAT). Z Lenk w Simmenthal donoszą, że położenie kompanii 11 brygady górskiej, kwaterującej w schronisku pod Wildhorn, o tyle się pogorszyło, iż **od 2 dni szaleje burza śnieżna, co spowodowało zgromadzenie się na pobliskich stokach górskich olbrzymich mas śnieżnych.** W tych warunkach wszelka pomoc z zewnątrz a również i powrót kompanii do doliny są zupełnie wykluczone. W schronisku znajduje się 73 oficerów i żołnierzy. **Zapasy żywności wystarczą na 4—5 dni.** Połączenie telefoniczne ze schroniskiem funkcjonuje w dalszym ciągu.

Pryszczyca wygasła na wybrzeżu.

Wejherowo. Epidemia pryszczycy, która od października 1938 r. dawała się we znaki na wybrzeżu w powiecie morskim, obecnie zupełnie wygasła. W związku z tym władze administracyjne cofnęły zakazy spędu bydła na targi i jarmarki.

Słynny artysta filmowy zaginął.

Hollywood. W wytwórni filmowej „Warner Brothes" panuje wielkie zaniepokojenie co do losu znanego aktora filmowego Errola Flynna. Brak o nim wszelkich wiadomości od dwóch tygodni. Wytwórnia filmowa wyznaczyła nagrodę za wykrycie lub wskazanie miejsca pobytu zaginionego aktora.

Zdarzenia i ludzie.

Logika zwykła i sanacyjna.

Zimno się robi, kiedy się czyta pewne pisma w Polsce, które chcą uchodzić za poważne i które w opinii publicznej nawet za takie uchodzą. Ileż bzdurstw ludzie przyjmują za prawdy objawione, ile komunałów wypowiedzianych publicznie przez wysoko nieraz postawione jednostki — uchodzi za odkrycia? Czytelnik nie odróżniający prawdy od plew, karmiony systematycznie tego rodzaju lekturą, ulega z czasem zupełnemu ogłupieniu. Prym wiedzie pod tym względem t. zw. prasa sanacyjna.

Na zagadnienie to zwróciła ostatnio uwagę „Polonia" katowicka, podając przykłady logiki zwykłej i logiki sanacyjnej.

Drukujemy poniżej po lewej stronie przykład rozumowania zwykłego, po prawej zaś przykład rozumowania sanacyjnego.

OBRONA POLSKI.

A. W polityce wewnętrznej głównym zadaniem jest zwiększenie potencjału obronnego. Armii trzeba nie tyle schlebiać, ile dać jak największe środki finansowe. Wszelkie inwestycje róbmy z myślą o obronie kraju. A więc najpierw koleje, szosy strategiczne, fabryki, potem dopiero pomniki, kolejki linowe, parady. Niechby kamienicznicy myśleli więcej o schronach, mniej o kolorze płotów. A w każdej gminie niechby było przynajmniej parę masek gazowych.

B. Obrona Polski — nasze piękne hasło. Zbroić się! Armia, armia i jeszcze raz armia! Ale jak ten Mackiewicz śmiał żądać zwiększenia armii o 3 dywizje? Co cywilom do tego? Fabryki budować — owszem, robią się i będą gotowe. Ale najpierw kolejki linowe! A w każdej gminie chociaż jeden pomniczek. Mniejsza o schrony, kolor płotów — oto zagadnienie mocarstwowej doniosłości. Maski niech sobie tam Anglicy kupują! A w każdej gminie niech by choć parę orderów.

TAK ZWANA KONSOLIDACJA NARODOWA.

A. Jeśli chodzi o t. zw. zjednoczenie narodowe, to sama idea została przez społeczeństwo przyjęta przychylnie. Ale naród nie może ślepo ufać ludziom nieznanym lub mającym liczne błędy na sumieniu. Tacy nie nadają się na wodzów. Na długo przed p. Kocem hasło konsolidacji rzucił w Morges Ignacy Paderewski, znakomity Polak, sławny w całym świecie człowiek wielkich zasług, patriota ofiarny i bezinteresowny, który cały majątek oddał Ojczyźnie. Nie każdy by to potrafił! Ponadto stoi nad partiami. A żadna partia nie może sobie rościć pretensyj do monopolu, choćby była najbardziej zasłużona, najbardziej doświadczona.

B. Co do zjednoczenia narodowego, to idea została życzliwie przyjęta przez naród, ale źle zrozumiana. Naród nie może ufać ludziom znanym i zasłużonym. Tacy nie nadają się na wodzów. W rok po inicjatywie Paderewskiego hasło konsolidacji rzucił Adam Koc, człowiek szeroko znany wśród legionistów i peowiaków, żołnierz dzielny, wybitny współpracownik Jędrzejowiczów i Sławka, były dygnitarz Banku Polskiego, od którego wziął tytułem odprawy ćwierć miliona złotych. Tego by Paderewski nie potrafił! Ponad to p. Koc był współtwórcą B. B. W. R. A żadna partia nie ma prawa do monopolu, tylko Ozon, bo żadnych zasług nie ma i mleko ma pod nosem.

KONSTYTUCJA I ORDYNACJA WYBORCZA.

A. W sejmie powinny być reprezentowane wszystkie, ważniejsze odłamy narodu polskiego. Skoro są Niemcy i Ukraińcy, dlaczego nie mają być ludowcy, socjaliści, członkowie Str. Pracy i Narodowego? Trzeba dojść do porozumienia z opozycją polską. Pisze się, że konstytucję podpisał Piłsudski, a o ordynacji nie wiedział. Ordynację zalicza się do elementów zmiennych. Jeśli tak, to Ozon powinien zmienić najpierw ordynację, a potem konstytucję.

B. W Sejmie muszą być reprezentowane mniejszości narodowe, ale nie opozycja polska. Obejdzie się. Po co pakty z własnymi obywatelami? Co innego Ukraińcy i Niemcy. Żydzi poparli Ozon przy wyborach. Żadnych układów z opozycją! Konstytucję istotnie podpisał Piłsudski, a ordynacje uchwalono po jego śmierci. My, wierni Piłsudczycy, zmienimy więc najpierw parę paragrafów w konstytucji, ale ordynacji nie ruszać jak najdłużej! To tabu!

Podróże pułkowników.

Płk. Koc do Londynu.

Warszawa, 10. 3. W „ABC" czytamy: Płk. Koc wyjechał do Londynu, gdzie nawiązał kontakt ze sferami gospodarczymi. Wizytę płk. Koca łączą z zapowiedzianym przyjazdem do Polski angielskiego podsekretarza stanu handlu zagranicznego Hundsona. Według innych wersyj pobyt płk. Koca w Londynie dotyczy rozmów o kredyty dla Polski.

Płk. Kowalewski do Paryża.

„Dziennik Powszechny" donosi:

Być może nie wszyscy pamiętają, że płk. Jan Kowalewski był w swoim czasie, przed płk. Wendą, szefem sztabu OZN. Po ustąpieniu z tego stanowiska płk. Kowalewski na dłuższy czas zniknął z horyzontów życia publicznego.

Obecnie, jak donosi agencja Asi — wypłynął on w nowej roli „przewodniczącego komitetu organizacyjnego Towarzystwa Rozbudowy Szlaku Komunikacyjnego Bałtyk — Czarne Morze", oraz „delegata rządu do międzypaństwowych spraw komunikacyjnych Polski, Rumunii oraz państw bałkańskich". Tak to przynajmniej referuje Asi i donosi o wyjeździe płk. Kowalewskiego do Paryża celem „omówienia z właściwymi czynnikami francuskimi sprawy rozbudowy wspomnianego szlaku wodnego".

* * *

Wiadomości te nie wymagają komentarzy.

Wybory do rady miejskiej Włocławka w dniu 23 kwietnia.

Toruń. Pan wojewoda pomorski min. Władysław Raczkiewicz zarządził wybory do Rady Miejskiej m. Włocławka na dzień 23 kwietnia br.

Sensacyjna afera wekslowa w Grudziądzu.

Grudziądz. Tutejsze społeczeństwo do żywego poruszone zostało wiadomością o ukazaniu się w obiegu fałszywych weksli. Jak stwierdzono, oszustwa dopuścił się niej. **Aleksander Benkel,** który na własną rękę bądź też jako subagent **żyda Icka Rottera** zajmował się domokrążną sprzedażą materiałów ubraniowych. Składnice towaru znajdowały się w mieszkaniach prywatnych przy ul. Prezydenta Mościckiego 3, ul. Groblowej 16 i ostatnio przy ul. Sienkiewicza 22. Benkel sprzedawał towar przeważnie na raty, otrzymując od swych klientów rewersy wzgl. weksle gwarancyjne. Wykorzystując powyższą okoliczność, Benkel puścił w obieg cały szereg sfałszowanych weksli, na których umieszczał podpisy swych klientów wzgl. osób postronnych. Szereg osób, które od Benkela otrzymały weksle sfałszowane jako prawdziwe poniosły poważne straty. W związku z ujawnieniem sensacyjnej afery wekslowej, policja wzywa wszystkie poszkodowane osoby, by w godzinach urzędowych zgłosiły się w Wydziale Śledczym PP przy ul. Młyńskiej 19.

Zderzenie samochodu z wozem.

Trzemeszno. (mk) W ub. wtorek w godzinach wieczornych powracał rolnik Jaśkiewicz z Lubinia naładowanym wozem z lasu do domu. Kiedy wjeżdżał na szosę pod Trzemesznem, zauważył jadący pojazd z słabym światłem. Sądząc, że to motocykl albo rower, zjechał wozem na prawą stronę szosy. W tej chwili nadjechał samochód ciężarowy i wpadł na wóz, zabijając konia i rozbijając wóz. Drugi koń okaleczony urwał się z uprzęży i uciekł do domu. Rolnik na szczęście szedł obok woza, skutkiem czego uniknął katastrofy. Ustalono, że samochód należał do młyna w Zieleniu, pow. mogileński.

Oszust matrymonialny w spódnicy.

Nowe n/W. (t) Oszustwa matrymonialne, popełniane przez rozmaitych kanciarzy, to nie nowość. Sensacją natomiast jest fakt popełnienia takiego przestępstwa przez... kobietę. I taki właśnie fakt stał się wydarzeniem dnia w okolicy Osia, gdzie rzecz miała miejsce i w Nowem, gdzie znalazła się przed sądem.

Mianowicie mieszkanka wsi Stara Huta w borach tucholskich Małgorzata Miętkiewska miała w Osiu narzeczonego, Edmunda Suchomskiego, od którego **pod pozorem zamążpójścia wyłudziła 450 zł.** Narzeczony czekał cierpliwie na odbycie ślubu, a „narzeczona" wynajdywała coraz to inne okoliczności, powodujące odkładanie terminu ślubu. Wreszcie Suchomski miał tego powyżej uszu i zażądał zwrotu pieniędzy.

Niestety, po gotówce nie było śladu... Nie pozostało nic innego, jak skarga sądowa. Sąd skazał ową Miętkowską **na sześć miesięcy więzienia.**

Witamy przedstawicieli samorządu pomorskiego!

Wielkie Pomorze ośrodkiem kultury i centrum życia gospodarczego.

Wywiad z prezesem Koła Miast Pomorskich, prezydentem m. Grudziądza Józefem Włodkiem.

Grudziądz, w marcu.

Zwołany na dzień 11 marca br. do Bydgoszczy nadzwyczajny walny zjazd Koła Miast Pomorskich zgromadzi przy wspólnym stole obrad **wybitnych działaczy samorządowych, wśród nich wielu samorządowców, znanych nie tylko na terenie działalności Kół regionalnych, ale i na terenie Związku Miast Polskich, Komunalnego Związku Kredytowego i Związku Komunalnych Kas Oszczędności.**

Wystarczy przejrzeć listę obecnie urzędującego zarządu Koła Miast Pomorskich, by znaleźć na niej tak dobrze wszystkim znane **nazwiska wybitnych działaczy samorządowych z Wielkiego Pomorza.** Wieloletnim prezesem Koła jest prezydent miasta Grudziądza p. **Józef Włodek,** z którym dla dobra pomorskiego samorządu współpracują pp. burmistrz miasta Brodnicy **Blokus,** jako wiceprezes Koła oraz jako członkowie prezydenci miast **Barciszewski (Bydgoszcz), Jankowski (Inowrocław), Mystkowski (Włocławek), Raszeja (Toruń), komisarz rządu Sokół (Gdynia), burmistrzowie miast Barwicki (Chełmża), Bolduan (Wejherowo), Felski (Starogard), Piotrowski (Barcin), Uzarowicz (Lipno) i Stamirowski (Puck).**

— Jakiż cel postawiło sobie Koło Miast Pomorskich?

Na pytanie to chętnie udziela nam odpowiedzi zasłużony dla rozwoju Koła prezes, p. **prezydent m. Grudziądza Józef Włodek.**

— 16 lat temu — mówi p. prezydent Włodek w specjalnym wywiadzie udzielonym **„Dziennikowi Bydgoskiemu"** — gdy w ustawodawstwie samorządowym właściwie panował chaos, gdy wielu powołanych na stanowiska kierownicze zaczynało pracę nową i nieznaną, doszliśmy do wniosku, iż **organizacja ogólno-polska, jaką jest Związek Miast Polskich, nam nie wystarcza i że należy powołać organizację miast, obejmującą województwo pomorskie — tym bardziej, że w całej Polsce obowiązywał cały szereg innych ustaw samorządowych.**

Dnia 19 maja 1922, na moje zaproszenie, zjechali się przedstawiciele miast pomorskich do Grudziądza i jednogłośnie uchwalili powołać do życia organizację dobrowolną pn. **„Koło Miast Pomorskich".**

W pierwszych latach istnienia odbywały się często zjazdy, na których omawiano sprawy z gospodarką samorządową związane, a przy współudziale delegata pana wojewody pomorskiego, jako ówczesnej władzy nadzorczej dla wszystkich miast, przedyskutowano napotykane trudności. **Interpretowano ustawy niemieckie i rozpatrywano, które jeszcze obowiązywały, a które wartość swoją straciły.**

Wspólne te jakoby **kursy informacyjne** bezsprzecznie — trzeba przyznać — dobrze się przysłużyły **do usprawnienia administracji samorządowej na Pomorzu.**

A poza tym, gdy zaczęto w ciałach parlamentarnych przygotowywać **nowe ustawy samorządowe** czy to traktujące o finansach miejskich czy o ustroju miast, zaczęła się **uporczywa i wytrwała walka o obronę istotnych interesów miast Polski Zachodniej przed projektowanymi ustawami, niejednokrotnie zupełnie niestosownymi dla szeroko rozgospodarowanego samorządu miejskiego.**

Powzięto cały szereg rezolucyj i uchwał, które w odpowiednich memoriałach i na ustnych konferencjach przedstawiano władzom państwowym i członkom parlamentu. Bezsprzecznie widać z akt samych — **sukcesy pracy Koła.**

Pod względem **finansowym** zasadnicze zmiany nie zostały wprowadzone. Pod względem ustrojowym uratowaliśmy wtedy miasta pomorskie przed wprowadzeniem ustroju samorządowego obowiązującego w miastach b. Kongresówki, który i tak po kilku latach okazał się złym i został przez nową ustawę samorządową zmieniony.

Samorządy miejskie na Pomorzu chlubnie zdały egzamin!

Jeśli samorządy miejskie na Pomorzu **zdały egzamin i mogą się chlubić pokaźnym dorobkiem swojej pracy,** to jest to nie tylko zasługa tych, którzy na czele tych samorządów stali, ale i tych, którzy w ciałach samorządowych pracowali, przez społeczeństwo na te stanowiska powołani. Ustawy, którymi się rządziliśmy, stwarzały możność **ciągłości pracy,** tej najważniejszej podstawy w dobrej gospodarce samorządowej.

Z radością w roku 1937 Koło Miast Pomorskich obchodziło swoje **15-lecie istnienia.** Skromną uroczystość zaszczyciło swoją obecnością szereg wybitnych gości z p. wojewodą pomorskim ministrem Raczkiewiczem na czele. Nie odmówił też naszemu zaproszeniu ówczesny dowódca Okręgu Korpusu p. generał Thommée.

Sprawozdanie wydane przez zarząd Koła z racji 15-lecia swojej **działalności, bez** chwalby i chęci pochwał, a tylko oparte na faktach konkretnych, jasno obrazuje 15-letnią działalność Koła.



Grudziądz — 15-lecie Koła Miast Pomorskich.

Koło Miast Pomorskich stale w pracach swoich jest w kontakcie ze sąsiedzkim **Kołem Miast Wielkopolski,** a w poczynaniach swoich stale opiera się o organizację macierzystą — **Związek Miast Polskich.** Przez zarząd i dyrekcję Związku Miast, zawsze przychylnie odnoszących się do postulatów Koła, przeprowadzić mogliśmy **wiele pożytecznych spraw, czy to dla ogółu miast, czy dla miast poszczególnych.**

W ostatnich latach zarząd Koła Miast Pomorskich zainteresował się sprawą turystyki na Pomorzu, chcąc w ten sposób przyczynić się do poprawy gospodarki miast. — Wzięliśmy udział w Targach Poznańskich i Gdyńskich, w działach turystycznych tych Targów.

Nie była też obca Kołu tak zwana **kwestia penetracji elementu polskiego na kresy wschodnie** i w tym celu Koło zorganizowało specjalną wycieczkę do miast na kresach wschodnich położonych.

Jak pan redaktor widzi, praca Koła obejmowała cały szereg spraw, którymi zajmowały się zarówno zjazdy przedstawicieli miast, jak i zarząd Koła.

Obecnie zarząd Koła czyni usilne starania **w kierunku powrotu miast niewydzielonych pod nadzór II instancji, tj. pana wojewody i Izby Wojewódzkiej.** Miasta pomorskie bowiem mają rozbudowany samorząd, posiadają szereg urządzeń miejskich i dlatego nadzór nad nimi może być dostatecznie wykonywany tylko przy pomocy odpowiednio przygotowanego personelu, z odpowiednim wykształceniem i praktyką.

— Jak ustosunkowało się Koło Miast Pomorskich wobec zmian, jakie wywołało powstanie Wielkiego Pomorza? — rzucamy pytanie, na które p. prezydent Włodek chętnie udziela odpowiedzi.

— Dzień 1 kwietnia 1938 r. — mówi jest niewątpliwie **historyczną datą w historii przyszłego Wielkiego Województwa Pomorskiego.** — W skład nowego województwa wchodzą odtąd miasta i powiaty województwa **poznańskiego** oraz miasta i powiaty województwa **warszawskiego.**

Miasta i powiaty województwa poznańskiego strukturalnie i organizacyjnie są zupełnie podobne do dotychczasowych miast i powiatów pomorskich i można stwierdzić, że ciążą one już od wielu lat do Pomorza. Weszła w granice województwa pomorskiego przede wszystkim **Bydgoszcz,** największe miasto pomorskie, miasto bogate, dobrze zagospodarowane, posiadające wiele zakładów przemysłowych dobrze prosperujących. Wszedł **Inowrocław** nie tylko jako miasto bogate, ale i jako uzdrowisko znane w całej Polsce i licznie odwiedzane. Weszło szereg miast, z których ani jedno nie jest w ciężkim położeniu finansowym.

Rozmówca nasz rozpala się:

— Prócz pięknych i bogatych miast, które wejdą w granice województwa pomorskiego z dotychczasowego województwa warszawskiego, widzimy uprzemysłowiony **Włocławek,** dalej sławne miasto uzdrowiskowe **Ciechocinek** i szereg miast szybko zdążających do stanu gospodarczego miast Pomorza, jak to: **Rypin, Lipno, Nieszawa** itp.

Pomorze stało się samowystarczalne.

Jeśli się mówi niejednokrotnie o samowystarczalności tego lub innego okręgu, to obecnie z radością stwierdzić można, iż **Wielkie Pomorze pod wieloma względami staje się samowystarczalne.** I tak brakowało nam na Pomorzu niektórych zakładów, jak np. **zakładu dla ociemniałych; zastajemy go w Bydgoszczy.** — Oprócz uzdrowisk morskich, sezonowych, otrzymujemy **uzdrowiska cały rok czynne.** Z instytucyj samorządowych szereg kas oszczędności na Pomorzu z powodu kryzysu gospodarczego było słabych lub się załamało. **Obecnie znajdą się na terenie Pomorza tak bogate kasy, jak bydgoska miejska i powiatowa oraz inowrocławska, które bezsprzecznie pomogą poprawie sytuacji kredytowej na Pomorzu.**

Wielkie Pomorze będzie mogło odegrać należycie rolę, jaka mu przypadła — **zaplecza dla miasta i portu Gdyni,** na który stale zwrócone są oczy całej Polski, która przede wszystkim odczuć powinna, iż całe Wielkie Pomorze jest dumne z tego, iż właśnie **na jego terenie leży to miasto-cud, jakim jest Gdynia i łączyć się z nim ściśle powinno.**

— Jak ustosunkował się do zagadnień Wielkiego Pomorza Grudziądz? — zapytujemy jeszcze długoletniego włodarza tego kresowego grodu pomorskiego.

— Grudziądz — pada odpowiedź — jako miasto, w którym znajduje się siedziba Izby Skarbowej, Oddział Państwowego Banku Rolnego, Zarząd Związku Towarzystw Kupieckich i Związku Rzemieślników Chrześcijan na Pomorzu, **cieszy się, iż z racji przyłączenia nowych miast i powiatów do Wielkiego Pomorza będzie mógł niejednokrotnie gościć w swoich murach ich mieszkańców.**



Równe — wycieczka przedstawicieli miast pomorskich.

Grudziądz, który odegrał dużą rolę w życiu organizacyjnym Pomorza, gotów jest i nadal do odegrania tej roli w życiu Wielkiego Pomorza. — Grudziądzowi przypadł w udziale zaszczyt przodowania na Pomorzu na terenie sportowym, czy to pod względem wysokiego poziomu pływactwa i lekkoatletyki, czy to jako ośrodek sportów konnych.

I obecnie, gdy obszar województwa powiększył się, chcemy dalej tą rolę godnie spełniać.

— Wracając do spraw związanych z Kołem Miast Pomorskich — kończy p. prezydent Włodek rozmowę — **przystępujemy obecnie do zmiany statutu Koła.** Sprawa nowego statutu będzie przedmiotem obrad zjazdu bydgoskiego, który podejmie wiążące uchwały.

Ponieważ **kursy przeszkoleniowe dla urzędników samorządowych,** urządzone z okazji 15-lecia naszego Koła (rok 1937), dały bardzo dobre rezultaty, a przy tym dowiedzieliśmy się od kolegów, przedstawicieli dawnego województwa poznańskiego, że i w tamtejszym województwie kursy przeszkoleniowe dla urzędników były **niezmiernie** przydatne, zarząd Koła powołał osobną komisję, która ma się zająć przygotowaniem kursu dokształcającego dla urzędników samorządu.

— Jako przedstawiciele miast **bierzemy czynny udział w przygotowaniu Pomorskiej Rady Gospodarczej,** a specjalnie w przygotowaniu dwóch głównych tematów, które mają być przedstawione pierwszemu walnemu zebraniu Rady Gospodarczej, tj. **sprawy elektryfikacji Pomorza i kwestii turystyki, mającej się skrystalizować w powołaniu do życia Związku Turystycznego.** Zagadnienie turystyki, w ścisłym oparciu o Związek Turystyczny, zostanie niewątpliwie należycie rozpracowane...

W największym mieście Pomorza.

Jeszcze kilka słów o samym zjeździe.

— Zjazd bydgoski jest trzecim od powiększenia granic Województwa Pomorskiego. Pierwszy zjazd, ogólny we Włocławku odbył się jakoby **symbolicznie** na terenie, z którym Koło Miast Pomorskich nie miało przedtem ściślej współpracy, choćby dlatego, że w b. Kongresówce Koła terytorialne nie istnieją. Drugi zjazd, typowo organizacyjny, odbył się **w Grudziądzu.** Trzeci wreszcie odbywa się w największym mieście Pomorza — **Bydgoszczy.**

— Niech pan podkreśli na łamach wielce poczytnego pisma, redaktorze — stwierdza prezes Koła Miast Pomorskich z naciskiem — że **z radością skorzystaliśmy z zaproszenia miasta Bydgoszczy.** Odbycie zjazdu w Bydgoszczy pozwoli wszystkim przedstawicielom miast **zapoznać się z pięknem nadbrdziańskiego grodu, bogato zagospodarowanego i przodującego na bardzo wielu odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego na Pomorzu,** z drugiej zaś strony miasto Bydgoszcz, znane szeroko z prawdziwie staropolskiej **gościnności,** przygotowuje z niezmierną starannością ramy organizacyjne zjazdu i serdeczne przyjęcie. M. in. wszyscy przedstawiciele miast, uczestniczący w zjeździe — dzięki uprzejmości p. prezydenta Barciszewskiego — obecni będą **na galowym przedstawieniu w teatrze im. Karola Huberta Rostworowskiego.**

— — — — — — — —

Wywiad skończony. Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć zjazdowi Koła Miast Pomorskich w Bydgoszczy **pomyślnych i owocnych obrad dla dobra miast Wielkiego Pomorza i polskiego samorządu.**

JÓZEF KRUSZONA.

—«:»—

Rekord Chełmka w motoryzacji.

Na ogólną liczbę 2.190 mieszkańców Chełmka przypada 13 samochodów i 13 motocykli. Zatem jeden pojazd mechaniczny przypada na 84 mieszkańców. Chełmek przeto pobił rekord Liskowa, gdzie na 1 pojazd wypada 250 mieszkańców. Właścicielami pojazdów mechanicznych są pracownicy Polskiej Spółki Obuwia Bata.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem". łem"

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Ostatnia brygada".
Słońce: „Moje serce dla ciebie".
Stylowe: „Robert i Bertrand".
Świt: „Cienie Paryża".

— **Na rzecz budowy Domu Katolickiego im. Piusa XI** odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 20 w sali Teatru Zdrojowego wielki koncert chóru farnego ze współudziałem wybitnych solistów oraz orkiestry symfonicznej pułku piechoty. Dyryguje p. Jan Gałdyński. W programie najpiękniejsze utwory naszej twórczości chóralnej a capella.

— **Z życia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa.** Na ostatnim zebraniu Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa koło Inowrocław odczytano telegram ks. biskupa Laubitza w odpowiedzi na pismo hołdownicze, wysłane przez uczestników jubileuszowego zebrania kół Inowrocław i Kruszwica w dniu 12 lutego br. Dostojny Pasterz dziękuje za wyrazy hołdu i zapewnia zgromadzonych, że cenione przez niego dla patriotyzmu i przywiązania do wiary świętej nauczycielstwo kujawskie ze serca błogosławi i życzy wytrwałości w spełnianiu misji apostolstwa Chrystusowego wśród młodzieży polskiej. Również życzenia nadesłał ks. kan. Jaśkowski. W związku z referatem p. S. Webera o życiu i twórczości Miecz. Karłowicza omawiano w dyskusji kwestię udziału nauczycielstwa w pracach zespołów muzycznych i śpiewaczych. W końcu omówiono sprawy organizacyjne.

— **Masówka rolników.** W Sokolni w Inowrocławiu odbyło się pod przewodnictwem prezesa p Tad. Kaźmierczaka z Płonkowa masowe zebranie rolników z powiatu inowrocławskiego. Referat na temat ogólnych zagadnień rolnictwa w Polsce wygłosił p. inż. Markowski. W ożywionej dyskusji przemówił b. poseł Dembiński z Węgierc, który wskazał na ciężkie położenie gospodarstw rolnych w Polsce, podkreślając, że nie możemy spodziewać się poprawy doli rolnictwa przy obecnej polityce. Prezes p. Kaźmierczak omówił sprawę kontyngentów buraczanych, domagając się ich zwiększenia.

— **Z obrad kupiectwa.** Zebraniu Zrzeszenia Samodzielnych Polsko-Chrześcijańskich Kupców przewodniczył prezes p. R. Kaźmierczak, który po uczczeniu Piusa XI powitał prezesa Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewskiego oraz naczelnika urzędu skarbowego p. Frieskego. Referat na temat: „Wsnółpraca kupiectwa Wielkiego Pomorza z Gdynią" wygłosił p. prezes Marchlewski, po czym przemawiał p. mgr Michalik z Gdyni. W dyskusji zabierali głos pp. Dzioch, Dźwikowski i sekretarz Szkopek, wskazując na trudne położenie kupiectwa, które nie znalazło właściwego uznania u miarodajnych czynników i społeczeństwa. P. nacz. Frieske podziękował za ofiarowaną współpracę kupiectwa, przyrzekając, że jego staraniem będzie, by ta współpraca wvnadła jak najharmonijniej. P. prezes Kaźmierczak poruszył sprawę kredytu, która ma być na jednym z następnych zebrań odpowiednio zreferowana. Termin walnego zebrania ustalono na dzień 24 marca.

— **Walne zebranie Sokoła w Janikowie.** Do nowego zarządu żeńskiego Sokoła w Janikowie powołano panie: prezeska M. Wieszokowa, wiceprezeska A. Bilska, skarbniczka H. Gillowa, sekretarka W. Tomaszewska, naczelniczka J. Stolińska, komisja rewizyjna: Feillowa, Batogowa i Kamińska. Na zakończenie wygłosiły deklamacje druhny Gabryszakówna i Soszyńska.

— **Inowrocław liczy już 40.000 mieszkańców.** W tych dniach została według statystyki mieszkańców miasta Inowrocławia przekroczona liczba czterdziestu tysięcy mieszkańców, co dowodzi, że nasze miasto szybko się rozwija.

——«:»——

MOGILNO. (mk) Pod przewodnictwem p. J. Płaszyńskiego odbyło się walne zebranie cechu krawieckiego w lokalu p. Jeskego. Sprawozdania zdali sekretarz i skarbnik. Do zarządu weszli pp.: J. Płoszyński — st. cechu, W. Paradowski — sekretarz i T. Leonarski — skarbnik. Do komisji rewizyjnej pp. Fr. Krokowski, Szafranek i Walkowski.

JANIKOWO. (mk) W sali cukrowni odbyło się walne zebranie gniazda żeńskiego „Sokoła", któremu przewodniczył prezes okr. p. Ziętowski z Inowrocławia. Do nowego zarządu wybrano pp.: Wieszokowa - prezeska, Bilska - wiceprezeska, Tomaszewska — sekretarka, Gillowa — skarbniczka, Stolińska — naczelniczka. Komisja rewizyjna pp.: Feillowa, Batogowa i Kamińska.



KRUSZWICA. W świetlicy P. W. odbyły się zawody drużynowe w ping-ponga o mistrzostwo miasta Kruszwicy. Po zaciętej walce mistrzostwo na rok 1939 po raz drugi zdobyło tow. gimn. Sokół, 2. Szkoła Dokszt., 3. Harcerze.

WĄGROWIEC. (a) Srebrne gody małżeńskie obchodził p. Antoni Szulc z swą małżonką w Mieścisku. Jubilatom „Ad multos anno".

— Ostatnio zatrudnieni zostali bezrobotni gminy Skoki. Pracują oni przy naprawie mostu przy drodze do Rościenna, pow. Wągrowiec.

— Walne obrady tow. gimn. „Sokół" w Wągrowcu zagaił prezes p. S. Czerwiński. Po obszernych sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze: pp. S. Czerwiński — prezes, K. Strzelecki — I wiceprezes, M. Muszyński — II wiceprezes, Markowski — sekretarz, Strojny — zast. sekr., Steinborn skarbnik, Piątkowski — gospodarz. Komisja rewizyjna pp. Król, Pajchel i Musielski. Sąd honorowy pp.. Przybylski, Haławski, F. Trojanowski, Józef Król, Fr. Martyński i Kemnitz. Poczet sztandarowy pp. W. Czerwiński, Chosiński i Rączkowski. Delegaci do okręgu pp. Martyński i Szczuraszyk, do dzielnicy p. S. Czerwiński. Budżet uchwalono w kwocie 1800 zł. Nagrody ping-pongowe otrzymali pp.: Musielak, Piątkowski i Jakubczak. Dyplomy otrzymali pp. Kaniewski, Piątkowski, Leda i W. Czerwiński.

GNIEZNO. (fb) Walne zebranie Zjednoczenia Kolejowców Polskich odbyło się pod przewodnictwem delegata głównego zarządu p. Wasikowskiego. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie pp.: M. Strzyżewski — prezes, W. Kwaśny — wiceprezes, Wojtasiński — sekretarz, P. Kaczmarek — skarbnik oraz Jankowski, Zamiara i Kieroń — członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli pp. K. Budzia, W. Michalak, M. Kaczmarek i Polcyn.

— Na torze kolejowym w Arkuszewie pod Gnieznem postrzelony został podczas kradzieży węgla bezrobotny Wacław Olejniczak, zam. w Gnieźnie, ul. Libelta 56. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego.

— W Modliszewie (pow. Gniezno) obchodził srebrny jubileusz małżeński organista p. Zdzisław Średzki wraz ze swą małżonką Ludwiką z Domańskich.

— W Turostowie pow. gnieźnieńskiego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi postrzelenia 22-letni syn rolnika Stefan Andrzejewski podczas wypróbowania karabinu własnej konstrukcji. Nabój wyrwał prymitywny zamek i przez oko przebił czaszkę i utkwił w pobliżu lewego ucha. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie dokonano operacji. Stan chorego jest nadal groźny.

WRZEŚNIA. Na walnym zebraniu Rodziny Urzędniczej, jakie odbyło się ostatnio, powierzono przewodnictwo dyr. K. K. O. powiatu Pawlakowi. W skład nowego zarządu weszli: wicestarosta mgr Wysogląd — prezes, dalej: Ceptowska, Bandoszowa, Januszowa, Szczepanek, Patyk, Dekiert. Komisja rewizyjna: Pawlak, Kowalski, Mańczyńska, Siemiątkowska, Wiśniewska. Sąd koleżeński tworzą: dr Miętus, inż. Leja, mgr Frydrychowicz, Patykowa i Kot. Rodzina Urzędnicza, chcąc się przyczynić swą ofiarnością do budowy pomnika-szkoły, postanowiła ufundować własnym kosztem kompletne urządzenie jednej z sal szkolnych.

ŚWIECIE. (t) Weterani Powstań Narodowych zapoznali się na zebraniu 5 bm. z opracowanym przez p. Kaczmarka projektem statutu funduszu pogrzebowego koła. Uchwalono również wnioski na walny zjazd delegatów związku.

— Pierwszą w Świeciu wieczornicę sportową urządza komitet powiatowy p. w. i w. f. w niedzielę 12 bm. w auli gimnastycznej szkoły nr 1.

— Kino Astoria wyświetla film p. t. „Olympiada".

TOPÓLNO. (t) Złoty jubileusz pracy zawodowej obchodził miejscowy organista p. Józef Ziółkowski. W intencji jubilata odprawił ks. prob. Makowski mszę św. w miejscowym kościółku parafialnym, w którym jubilat już od roku 1895 pełni służbę na chwałę Bogu. Sędziwemu organiście w Topólnie „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

CHOJNICE. (s) W piątek 3 bm. w majątku Szenfeld (pow. chojnicki), wł. p. I. Nieżychowskiej, wybuchł strajk robotników z powodu niewypłacania robocizny. Liczba strajkujących doszła do 20. Na miejsce strajku przyjechał inspektor pracy p. Schulz z Tczewa, który pertraktuje z obu stronami.

FORDON. Tow. gimn. „Sokół" Fordon urządza w niedzielę, 12 marca o godz. 19 w Strzelnicy wielkie przedstawienie amatorskie p. t. „Wenancjusz", dramat religijny w 5 aktach na tle prześladowania chrześcijan za czasów Decjusza. Cały zbiór z przedstawienia przeznaczony jest na cele kościelne.

CZERSK. (ał) W salce parafialnej odbyło się walne zebranie chóru kościelnego „Św. Cecylii". Zebranie zagaił prezes Łangowski, witając gości w osobach ks. prob. Stawickiego i ks. Tuszyńskiego oraz licznie zebranych. Zarząd złożył sprawozdanie z działalności za rok ub., po czym udzielono zarządowi absolutorium. Ks. prob. Stawicki wygłosił ciekawy referat. Po odczytaniu nowego statutu przystąpiono do wyboru noskarbnik i dyrygent organista Czaplewski, wego zarządu, do którego weszli: prezes ks. Tuszyński, sekr. Osowska, zast. Rogala, kom. rew.: Glaza, Galikowski i Gajdowski, poczet sztandarowy: Prądziński, Prądzińska, Wiczanowska i Kowalkowski.

WEJHEROWO. (ap) W miejscowym Gimnazjum im. króla Jana Sobieskiego odbyły się ostatnio egzaminy maturalne dla eksternistów które zdało ostatecznie tylko 16 eksternistów na 63 zgłoszonych.

BRODNICA. (jl) Pod przewodnictwem p. S. Birana odbyło się w hotelu Polskim walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. Przed rozpoczęciem obrad uczczono pamięć zmarłego papieża Piusa XI. Następnie członkowie zarządu zdali sprawozdanie z rocznej działalności. Nad sprawozdaniem z walnego zjazdu kupiectwa pomorskiego w Toruniu, które referował prezes Gończ, wywiązała się dyskusja, szczególnie oburzano się na zażydzenie Polskiego Radia. Nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego weszli pp. P. Gończ prezes, J. Bułka zast., J. Bielicki sekr., E. Mechlin zast., Fr. Tomczak skarbnik,, Sobociński i Kozicki ławnicy; kom. rew. pp. Balcerowicz, Merchel i Ostmański.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Serce matki".
Gryf: „Niebieski lis"
Orzeł: „Alpejskie osły" (Flip i Flap).

— **Solenne nabożeństwo z okazji koronacji Ojca św.** Z okazji koronacji Ojca św. Piusa XII odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 10,30 solenne nabożeństwo, na które uprzejmie zapraszam Szan. Przedstawicieli władz, organizacje z sztandarami oraz całe katolickie społeczeństwo naszego miasta. Ks. Pastwa.

— **Święta Rodzina wzorem rodzin chrześcijańskich.** Pod tym hasłem Akcja Katolicka przy parafii św. Krzyża urządza w dniu św. Józefa, patrona rodzin chrześcijańskich (19 marca) o godz. 17 w sali Domu Parafialnego uroczystą wieczornicę. Referat wygłosi prezes Dekanalnej Akcji Katolickiej p. kpt. Berg. Na wieczornicę, poświęconą tak ważnemu zagadnieniu, zaprasza się cały katolicki Grudziądz, przy czym zaznacza się, że wstęp mają tylko osoby dorosłe.

— **Koncert wokalno-instrumentalny** na rzecz nowej świątyni odbył się w ub. niedzielę w teatrze miejskim przy szczelnie wypełnionej widowni. Wykonawcami koncertu, który stał na wysokim poziomie i był prawdziwą ucztą duchową dla wszysktich uczestników, były chóry „Sygnał" i „Moniuszko" oraz orkiestra starogardzkiego pułku piechoty. Uznanie i podziękowanie należy się organizatorom, wykonawcom, a specjalnie pp. dyr. Osińskiemu, Wierzbickiemu kapelmistrzowi ppor. Kołodziejczykowi oraz wszystkim, którzy przez wzięcie udziału w koncercie przyczynili się do powiększenia funduszy na nowy kościół w Grudziądzu.

— **„Ci, którzy zapomnieli, że są Polakami".** Pod powyższym tytułem zaprowadzona zostanie w Grudziądzu „czarna lista" tych wszystkich, którzy nie stosują się do wskazań Polskiego Związku Zachodniego i ostentacyjnie kupują towary w firmach niepolskich. Na liście, która ma być wkrótce opublikowana, figuruje dotąd 40 nazwisk.

— **Hiena cmentarna.** Jest nią wyzuty z uczuć ludzkich złodziej, który z grobu na cmentarzu katolickim skradł wieniec. O kradzieży doniósł policji dozorca cmentarza p. Antoni Kukawka.

— **B. radny miejski** p. Wojciech Lewandowski (Nadgórna 9) miał ostatnio wielką nieprzyjemność. W okolicznościach, które kronika policyjna przemilcza, zgubił p. L. portfel z zawartością 60 zł gotówki oraz weksli na tysiąc, trzy i pięć tysięcy złotych. Policja wdrożyła dochodzenia.

— **Motocyklista najechał przechodnia.** W ub. wtorek około godz. 17,30 na ul. Hallera (narożnik ul. Narutowicza) jakiś „wściekły" motocyklista najechał przechodzącego jezdnię rzeźnika Mieczysława Tańskiego (Forteczna 19). Policja spisała protokół.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 10 marca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

——«:»——

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Historia jednej nocy".
Gwiazda „Kłamstwo Krystyny".
Lido: „Maria Antonina".
Lily-Chylonia: „Rok 1914" (film polski).
Morskie-Oko: „Załoga nieustraszonych" (Submarine).
Miraż-Orłowo: „Ludzie Wisły" (film pol.)
Polonia: „Hrabia kelner".
Zorza-Grabówek: „Cztery oczy".

— O organizację zawodową pracowników branży rybnej. Z kół pracowników portu rybackiego donoszą nam o potrzebie utworzenia organizacji zawodowej, któraby zrzeszała ludzi z branży handlu i przemysłu rybnego i to zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych. Dotychczas pracownicy ci należą do rozmaitych związków i organizacyj, przeto wyodrębnienie ich w komórkę w charakterze branżowym, mogłoby być uważane z rozmaitych względów za pożyteczne.

— Stan urządzeń przeładunkowych portu w 1938 r. W przeciągu ubr. w porcie gdyńskim zanotowano 11 nowych dźwigów, z czego 8 szt. półportalowych o nośności 3 tony oraz 3 portalowe o nośności 3/5 ton. Obecnie więc port wyposażony jest w 88 nowoczesnych mechanicznych urządzeń przeładunkowych, a mianowicie: 27 dźwigów półportalowych o nośności 3 tony, 55 dźwigów portalowych (1.5—7 t), 2 dźwigi mostowe (11,5 t), 1 dźwig mostowy (5,2 t), 1 wywrotnica wagonowa o zdolności przeładunkowej 400 ton na godzinę, 2 wywrotnice z urządzeniami taśmowymi, każda o zdolności przeładunkowej 600 ton na godzinę.

— Jacht „Ringwin". Tabor klubu żeglarskiego L. M. i K. „Gryf" powiększył się o nową jednostkę — jacht turystyczny, który otrzymać ma nazwę „Ringwin". Poza tym sekcja wioślarska otrzymała w darze od Linii Gdynia — Ameryka 2 szalupy ośmiowiosłowe. W tegorocznym sezonie projektowane są zawody wioślarskie na szalupach pełnomorskich, które również otrzymali od Linii Gdynia — Ameryka harcerze, strzelcy morscy i Ośrodek morski.

— Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża ukonstytuował się następująco: prezes — prokurator S. O. dr Adam Kozłowski, wiceprezesi — dr Jerzy Neyman i komandor Adam Unieszowski, sekretarz — mgr Zenon Salicki, skarbnik — p. Bron. Korycki.

— Teatr dla dzieci B. Horskiej wystawia w niedzielę, 12 bm. bajkę „Czerwony Kapturek" w sali kina Polonia o godz. 12.

— Uczony polski o problemie rasowym. Staraniem Tow. Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 20 w sali KPW odczyt znakomitego antropologa prof. Jana Czekanowskiego pt. „Rasizm w świetle antropologii polskiej". Ostatnio staraniem Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, a na zaproszenie szwedzkich sfer naukowych udał się prof. Czekanowski do Szwecji, aby tam w uniwersyteckich miastach: Lundzie, Sztokholmie i Upsali wygłosić odczyty z zakresu swojej specjalności. Obecnie po powrocie z zagranicy pierwszy swój odczyt wygłosi w Gdyni.

— Morskie połowy ryb Litwy w r. 1938 wynosiły 1.713 ton wartości 480.000 litów. Najważniejszą pozycję stanowią merlany, potem z kolei węgorze, flądry, okonie i sandacze.

— Rybacy fińscy. Według danych fińskiego rocznika statystycznego za ub. rok Finlandia liczyła w 1937 r. 7.130 rodzin rybackich, 3.264 rybackich statków motorowych, a 5.672 innych statków rybackich (łodzi). Połowy morskie wynosiły w 1937 r. — 29.643 tony ryb, w tym głównie śledzi.

— Obroty portu wzrastają. W przeciągu lutego br. ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 727.149 tony (w styczniu br. 927,153,6 ton) W porównaniu do lutego br. ogólne obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy wzrosły o 49.743,7 ton, tj. o 7,3%. Od początku 1939 r. tj. za styczeń i luty br. ogólne obroty towarowe wyniosły 1.554.303 ton.

Teatr dla dzieci B. Horskiej.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 12 w południe w sali kina „Polonia" przedstawienie dla dzieci „Czerwony Kapturek" — prześliczna bajka w 4 odsł. z tańcami pióra B. Horskiej. Premiera „Czerwonego Kapturka" w ubiegłą niedzielę cieszyła się nienotowanym dotychczas powodzeniem. Mała Władzia W. podbiła serca całej widowni swoim niezrównanym talentem, zbierając brawa przy otwartej kurtynie. Pięknym był taniec motyla, odtańczony przez młodziutką tancerkę Krysię Horską. Całość godna podziwu. A więc spotkamy się w niedzielę na „Czerwonym Kapturku".

Za drogie drzewo w lasach państwowych!

Obrady właścicieli tartaków i kupców drzewnych z Pomorza

Gdynia. Dnia 4 marca br. odbyło się w Gdyni doroczne walne zebranie **Zrzeszenia Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych na Pomorzu oraz Gdyńskiej Sekcji Eksportowej Materiałów Tartych.**

Sprawozdanie z działalności zarządów tych dwóch organizacyj wr. 1938, wygłosili **p. prezes M. Kubica i p. dyrektor J. Kunert.** Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów nowych władz, które ukonstytuowały się w następującym składzie: Zarząd Zrzeszenia — **prezes p. M. Kubica z Osia,** I wiceprezes **p. Władysław Kreński z Gdyni,** II wiceprezes **p. Edmund Wróblewski** z Brus, członkowie zarządu: p. **J. Mack** z Gościcina, p. **J. Dullek** z Chojnc, p. **Fr. Litewski** ze Skórcza, p. **K. Szatkowski** z Tucholi, p. **Br. Jentkiewicz** z Nowemiasta, p. **B. Stopowski** z Czerska, p. **B. Markowski** z Wejherowa, p. **K. Hapka** z Cekcyna, p. **Br. Jurkiewicz** z Gdyni. Zarząd Sekcji Eksportowej — **p. M. Kubica, p. W. Krenski, p. K. Szatkowski, p. R. Brambach, p. J. Dullek, p. Fr. Litewski i p. Br. Jentkiewicz.** Do komisji rewizyjnej obu organizacyj wybrano pp.: **W. Dulleka i Glasa** z Gdyni, oraz p. **B. Marzelona z Pucka.** Delegatem Sekcji Eksportowej do Komitetów Eksportowych przy Radzie Naczelnej Związku Drzewnych w Polsce wybrano **p. M. Kubicę,** a na zastępców: **p. K. Szatkowskiego i W. Krenskiego.**

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1939 omówiono sytuację gospodarczą w drzewnictwie oraz możliwości eksportowe w bieżącym roku. Zbyt **wysoki poziom cen surowca drzewnego w lasach państwowych** oraz szczupłe kontyngenty eksportowe do Niemiec, które są **najważniejszym zagranicznym rynkiem zbytu** dla przemysłu drzewnego na Pomorzu, powodują nadal trudną sytuację w przemyśle tartacznym. Sytuacja przedstawia się jednak na ogół lepiej niż w roku ubiegłym na skutek pewnego ożywienia na rynku **angielskim,** które umożliwi przemysłowi pomorskiemu zwiększyć eksport.

Postulaty rzemieślników gdyńskich.

Gdynia. Jak już pokrótce donosiliśmy, w dniu 5 bm. odbyło się w Gdyni walne zebranie **Gen. Sekretariatu Chrześcijańskiego Rzemiosła,** na które przybyli przedstawiciele władz oraz reprezentanci cechów gdyńskich, organizacyj rzemieślniczych i liczni goście; wśród obecnych znajdował się również poseł Gdyni, p. Bolesław Janicki, który wygłosił dłuższe przemówienie.

W wolnych głosach uchwalono między innymi następujące postulaty:

Zmiany ustawy **przemysłowej,** by prawo kształcenia uczni rzemieślniczych miał mistrz — jako środek do wyodrębnienia fuszerstwa; zaprzestania i zahamowania tworzenia „rzemiosła" **w drodze przepisów wyjątkowych,** godzących w całokształt obecnego systemu nauczania; **wycofania okólnika** Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 15. 10. 1938 r., zarządzającego opłatę od uczni na rzecz Funduszu Pracy i równającego naukę uczni z zwykłą umową o pracę; by stawki średniej dochodowości i od obrotu były ustalane **w porozumieniu z Samorządem Gospodarczym;** uregulowania czasu pracy w rzemiośle szczególnie na terenie Gdyni, w rzemiośle zajętym **naprawą statków i samochodów tranzytowych,** jak również w rzemiośle **obsługującym port** choćby szczególnie nie związanych z działalnością portu.

Żołnierska „inspiracja".

Gdynia. Związek Oficerów Rezerwy w Gdyni odbył zebranie, na którym m. in. uchwalił **rezolucję, solidaryzującą się naturalnie całkowicie z Bratnią Pomocą Studentów Politechniki Morskiej w Gdańsku** w sprawie znanych zajść na terenie Wolnego Miasta, piętnując surowo bezczelne zachowanie się akademików-hitlerowców i policji gdańskiej. Rezolucja apeluje do czynników miarodajnych o bezzwłoczne wydelegowanie **specjalnej komisji na teren Gdańska,** celem zbadania szczegółowego warunków, w jakich żyją obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w naszym drugim porcie.

Związek Oficerów Rezerwy apeluje dalej **o wszczęcie akcji zmierzającej do ochrony polskiego świata pracy, rzemiosła i kupiectwa w Gdańsku.** Rezolucje te zostały przesłane do pana premiera Sławoj-Składkowskiego, do ministra spraw zagranicznych, do marszałków Sejmu i Senatu i do Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy.

Przed Tygodniem Propagandy Rzemiosła.

Toruń, 9. 3. W dniu wczorajszym p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął prezydium nowowybranego zarządu Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan w osobach pp.: prezesa Władysława Grobelnego z Grudziądza, wiceprezesa Fr. Wiencka z Torunia i sekretarza Jana Pahlkego. Ponadto w delegacji tej wziął udział dyr. Pom. Izby Rzemieślniczej p. mgr. A. Frankowski.

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie program pracy na najbliższy okres czasu, podkreślając w szczególności, że Pom. Zw. Samodziel. Rzemieśl. Chrześcijan przystępuje do uporządkowania spraw organizacyjnych w zakresie społecznego zjednoczenia całego rzemiosła chrześcijańskiego na Pomorzu, by tą drogą stan rzemieślniczy pobudzić do zwiększonego wysiłku i równocześnie zapoznać całe społeczeństwo z wartością i znaczeniem produkcji rzemieślniczej na Pomorzu.

Jednym ze środków na tej drodze ma być „Tydzień Propagandy Rzemiosła", który zostanie zorganizowany w lecie bież. roku.

Z zamierzeń na dalszą metę wysuwa się na pierwszy plan rozszerzenie i pogłębienie pracy społecznej kobiet stanu rzemieślniczego, a przede wszystkim pogłębienie i wzmocnienie wysiłków nad fachowym przygotowaniem młodzieży rzemieślniczej i należytym jej wychowaniem do przyszłej pracy społecznej w Polsce.

P. wojewoda, wysłuchawszy przedstawionych zamierzeń, przyrzekł w tym względzie Związkowi swoje poparcie.

Wieczór kresowy w stolicy Pomorza.

Dzień 10 marca br. stanowić będzie ważną datę w życiu społecznym Pomorza. W dniu tym bowiem okręg pomorski Białego Krzyża organizuje w Dworze Artusa w Toruniu **wieczór, na którym przemówienia wygłoszą gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, oraz dyr. Bohdan Pawłowicz.** Tematem przemówień będą aktualne zagadnienia Kresów Wschodnich i Zachodnich. Znaczenie wieczoru powyższego tkwi nie tylko w tematach prelekcji, lecz również w rozpoczęciu wielkiej akcji społecznej, ogarniającej całe Pomorze.

Jeśli przygranicze, a szczególnie przygranicze pomorskie ma być puklerzem Rzeczypospolitej, to ten puklerz trzeba wzmocnić i wzbogacić. **Do wszystkich ośrodków pomorskich powinno dotrzeć żywe słowo i idea żołnierska, będąca zachętą do wytrwałej pracy narodowej.** Właśnie w dniu 10 marca okręg pomorski Białego Krzyża rozpoczyna zbiórkę na stworzenie ruchomej placówki oświatowej, którą będzie samochód oświatowy „Pomorze" im. Józefa Piłsudskiego. Nad akcją tą objęli protektorat p. wojewoda min. Rączkiewicz i p. generał Karaszewicz-Tokarzewski.

Polski Biały Krzyż apeluje do społeczeństwa pomorskiego z prośbą **o poparcie tak ważnej i donioslej roboty oświatowej.**

Niech wszystkie ośrodki Pomorza wezmą przez swych przedstawicieli udział w wieczorze kresowym 10 marca w Toruniu oraz niechaj wspólnie zorganizowanym wysiłkiem zrealizują **inicjatywę ufundowania żywotnej placówki oświatowej „Pomorze".**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 10 marca 1939 r.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, śródmieście.
Radziecka — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej piątek: Pryliński — ul. Pułaskiego 7, tel. 15-10 (dyżur od godz. 20 do 8).

——«:»——

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

——«:»——

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

——«:»——

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Złotowłosa".
As: „Bohater naszych czasów"
Mars: „Królewna Śnieżka"
Świt: „Sierżant Berry".

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Już jutro, w sobotę, dnia 11 bm. premiera nastrojowej i uroczej sztuki Jerzego Szaniawskiego „Żeglarz", wysoce wartościowej pod względem literackim. Sztuka ta w swej nastrojowości, będąca jednocześnie i satyrą i afirmacją pewnych przesądów i narzuconych legend, obiegła najpoważniejsze nasze sceny i obecnie po raz pierwszy zrealizowaną będzie na scenie toruńskiej. Główne role grają pp. Gołaszewska, Wilkoszewska, Przysiecka, Cybulska, Bracki, Dowmunt, Piekarski, Strzelecki, Cybulski, Butrym, Krzyski, Klejer, Leśniowski, Kuryłło i in. Sztuka „Żeglarz" powtórzona zostanie na niedzielnym przedstawieniu wieczorowym.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Piątek, 10. III. — Toruń — „Jadzia wdowa" godz. 20 dla wojska. Sobota, 11. III. — Toruń — „Żeglarz" — premiera, godz. 20. Niedziela 12. III. — Toruń „Przeprowadzka" g. 16, „Żeglarz" godz. 20.

— „O przyczynach powstania raka i śmierci rakowej". W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Piątków Uniwersytetu Poznańskiego" mówić będzie w dniu dzisiejszym, o godz. 19,30 w auli gimn. państw. im. M. Kopernika prof. dr Ludwik Skubiszewski. Wstęp 50 i 20 gr.

— Zmiany personalne w Rozgłośni Pomorskiej. W sprawozdaniu z konferencji prasowej z udziałem p. dyr. Rozgłośni Pomorskiej Pawłowicza i pp. Zadrożnym i Wysockim zakradła się mimowolna omyłka odnośnie zmian personalnych w Rozgłośni Pomorskiej. Wyjaśniamy więc, że Rozgłośnię Pomorską opuścili w dniu 1 marca br. pp.: kierownik programowy Makarski i kierownik muzyczny prof. Stefan. W miejsce p. prof. Stefana, kierownictwo muzyczne Rozgłośni Pomorskiej objął p. **prof. Guttry.**

— Misje wielkanocne w kościołach toruńskich. W najbliższych dniach rozpoczną się wielkie misje we wszystkich kościołach toruńskich. W czasie od 13—19 bm. odbędą się rekolekcje młodzieży szkół toruńskich. Czas od 19—26 bm. wypełni misja stanowa dla matek, panien i pozaszkolnej młodzieży żeńskiej, a od 26 bm. do 2 kwietnia br. misja dla mężczyzn. W dniu 25 bm. odbędzie się „Dzień chorych" dla chorych i ułomnych ze wszystkich parafii toruńskich w bazylice św. Jana. Dokładny rozkład nauk misyjnych i nabożeństw znajduje się w „Wiadomościach Kościelnych" z dnia 12 bm.

— Mistrzostwa szermiercze VIII okr. Zw. WKS,ów. W sobotę, dnia 11 i w niedzielę, dnia 12 bm. odbędą się w Toruniu w Szkole Podchorążych Art. zawody szermiercze o mistrzostwo VIII okręgu Związku Wojskowych Klubów Sportowych. Początek zawodów, które organizuje WKS „Sport", w sobotę o godz. 8.30.

Tow. Przyjaciół Torunia przy stole obrad.

Toruń, 10. 3.. W sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu odbyło się pierwsze walne zebranie Tow. Przyjaciół Torunia, które zagaił prezes p. kurator dr Ryniewicz podkreślając na wstępie swego przemówienia, iż Tow. rozwija się b. pomyślnie, zyskując duży rozgłos w Polsce głównie przez zorganizowanie „Zlotu pomorskiej młodzieży". Jak wiadomo w zlocie tym wziął również udział Marszałek Polski Śmigły-Rydz.

Dalszym obradom przewodniczył p. insp. Adamowicz. Po wyczerpujących sprawozdaniach członków zarządu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Wspomnieć należy, iż do Torunia przybył delegat nauczycielstwa warszawskiego, który w związku z udanym zlotem w Toruniu pragnął zasięgnąć informacyj i odpowiednich wskazówek organizacyjnych. Podobno Warszawa pozazdrościła grodowi Kopernika tej imprezy i postanowiła urządzić również zlot młodzieży.

Nowy zarząd T-wa wybrano w składzie pp. prezes — dr Ryniewicz, wiceprezesi — dr Dandelski i nacz. Sperczyński, sekretarz — Nowakowski, skarbnik — Arkuszewski, członkowie — ks. kan. Kozłowski i mgr Graszewicz.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: 40 Męczenników z Sebasty.
Jutro: Konstantyna.
Wschód słońca o godzinie 6.28.
Zachód słońca o godzinie 17.56.

Stan pogody.

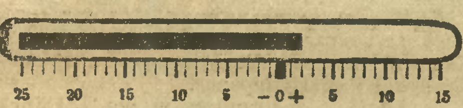
Nieco chłodniej.

Wczoraj panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu dużym, miejscami wystąpiły opady. Wiał słaby lub umiarkowany wiatr z przewagą kierunków zachodnich, a temperatura wynosiła około plus 4 st. Na Kasprowym Wierchu zanotowano: temperaturę minus 7 st., opad śnieżny w chmurach przy słabym wietrze północnym. Dziś rano w Bydgoszczy nieco chłodniej, lecz pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody: Noc pogodna z przymrozkami, zwłaszcza na wschodzie kraju. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Umiarkowany, porywisty wiatr z północnego zachodu. Temperatura kilka stopni powyżej zera.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 6—12 marca 1939 r.:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w piątek o godz. 20-tej drugi gościnny występ największej artystki sceny polskiej **Stanisławy Wysockiej** w nowej premierze — komedii Mazo de la Roche, **„MIŁA RODZINKA"**, w której p. Stanisława Wysocka wystąpi w roli lady Adeliny, jednej z ostatnich wspaniałych kreacji stwarzając z niej prawdziwe arcydzieło sztuki scenicznej, uznanej przez krytykę całej Polski za największy wyraz artyzmu. Udział biorą: Domańska, Krzywicka, Okońska, Barda, Kowalczyk, Malatyński, Rosłan, Szafrański i Tatrzański. Ciekawe w stylu wnętrze projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego. Dalsze przedstawienia **„MIŁEJ RODZINKI"** z gościnnym występem **p. Wysockiej** odbędą się jutro w sobotę i niedzielę wieczorem po cenach komediowych. Zniżki ważne.

W niedzielę o 16-tej po cenach zniżonych operetka **„HRABINA MARICA"**.

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 16.30 po raz ostatni po cenach o 50% zniżonych wiedowiska operetka **„BŁĘKITNA MASKA"** w obsadzie premierowej.

Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości Szan. Publiczności, że kasa teatru jest czynna od godz. 10—14 i od 17.30—20.30 oraz, że rezerwowane bilety będą zatrzymywane do godz. 12-tej w południe w dzień danego przedstawienia.

Dyrekcja Teatru donosi nam, że już w najbliższym czasie wystawiona będzie sztuka o treści religijnej pt. **„TAJEMNICA SPOWIEDZI"**. Ze względu na okres Wielkiego Postu — sztuka ta niewątpliwie spotka się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa bydgoskiego. Aby umożliwić obejrzenie tego interesującego widowiska przez najszersze masy, Dyrekcja Teatru proponuje wszystkim stowarzyszeniom zorganizowanie swoich członków i wykupienie całej widowni, co w dużym stopniu obniży cenę biletu. Informacji udziela kancelaria teatru w godz. od 10 do 14 i od 19—20, telefon 3238.

Uroczysta wieczornica ku czci marsz. Śmigłego-Rydza

odbędzie się w niedzielę 12 marca o godz. 18-tej.

w sali Resursy Kupieckiej. Słowo wstępne wypowie p. sędzia Kulesza, prezes Polskiego Związku Zachodniego. Referat: Marszałek Śmigły Rydz jako komendant POW wygłosi p. mec. Kuziel z ramienia Polskiej Organizacji Wojskowej. Chór „Hasło" odśpiewa kilka pieśni pod batutą dyr. p. Wittstocka, akompaniuje przy fortepianie p. dr Chojnacki. Przemawiać będzie również p. dr Madey z Gdańska, poruszając zagadnienie gdańskie i w imieniu Gminy Polskiej w Gdańsku złoży hołd Naczelnemu Wodzowi. Orkiestra wojskowa odegra hymn narodowy oraz kilka utworów. Organizacją całości zajęła się Rodzina Powstańców Wielkopolskich, urządzając tę wieczornicę z okazji zbliżających się imienin p. marszałka. Wstęp wolny. Dobrowolne datki zbierać się będzie na fundusz szkolnictwa polskiego na przygraniczu oraz na bibliotekę Powstańca Wielkopolskiego.

Całe społeczeństwo bydgoskie proszone jest o przybycie, ażeby zamanifestować razem z Gdańskiem nasze żywe uczucie czci i hołdu dla Naczelnego Wodza. (n2223

Fałszywie oskarżał adwokata.

Ciężkiej obrazy p. adwokata Gramatowskiego dopuścił się 56-letni Bolesław Pruss z Bydgoszczy, który odpowiadał za to przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Swego czasu Pruss prowadził proces z p. Januszewskim i sprawę przegrał. Na podstawie wyroku sądowego Pruss zapłacić musiał Januszewskiemu pewną kwotę, przy czym w imieniu swego mandata p. adwokat Gramatowski przeprowadził rozliczenia z Prussem. Pruss uważał, że został przez adwokata pokrzywdzony i napisał na niego doniesienie do Rady Adwokackiej, oskarżając go o sprzeniewierzenie i oszustwo. Dochodzenia wykazały jednak całkowitą bezpodstawność zarzutów Prussa tak, że za fałszywe oskarżenie adwokata pociągnięty został do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał Prussa na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

Jubileusz Mariana Domosławskiego.



Na zdjęciu, dokonanym w czasie uroczystości jubileuszowej w przerwie przedstawienia „Hrabiego Luxemburga" w Teatrze im. K. H. Rostworowskiego: jubilat Marian Domosławski z małżonką w otoczeniu pp. generała Grzmot-Skotnickiego, prezydenta Barciszewskiego, prezesa S. O. Plejewskiego, dyr. teatru A. Rodziewicza, kpt. Kuczery oraz zespołu teatru.

Zmiana ustawy przemiałowej.

Wymieniać zboże na mąkę mogą nie tylko młyny, ale także zakłady wymienne

Minister skarbu Kwiatkowski podpisał zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o popieraniu gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen płodów rolnych.

Do najważniejszych zmian, jakie nowe rozporządzenie przynosi, należy sprawa wymiany zboża na mąkę również w zakładach wymiennych a nie tylko, jak dotąd, w zakładach przemiałowych. **Zakłady wymienne czyli tak zwani wymiennicy** na podstawie zezwoleń urzędu skarbowego **będą mieli prawo do wymiany zboża na mąkę i kaszę bez ponoszenia jak dotychczas opłaty przemiałowej** pod warunkiem, że zboże i mąka przeznaczone będą do obrotu gospodarczego.

Następną zmianą jest **zezwolenie na wymianę mąki żytniej na chleb w piekarniach** co dotychczas było zabronione. Obecnie rolnicy i pracownicy rolni zostaią upoważnieni do wymiany mąki żytniej, pochodzącej z obrotu towarowego, na chleb, przeznaczony do spożycia we własnych gospodarstwach. Zakłady wypieku, które pragną trudnić się wymianą chleba na mąkę winny uzyskać specjalne zezwolenie władz skarbowych.

Obok tych ułatwień wprowadzony został obowiązek uiszczania opłat od robót mącznych i zawierających mąkę żytnią i pszenną, sprowadzanych z zagranicy.

Kontrola przelana została całkowicie na władze skarbowe. Obejmie ona obecnie wszystkie przedsiębiorstwa wypieku i przemiału, wykupujące świadectwa przemysłowe od I do VII kategorii włącznie. Władzom administracji ogólnej pozostawiona będzie stała kontrola jedynie w stosunku do najdrobniejszych wiejskich przedsiębiorstw przemiałowych, wykupujących świadectwa przemysłowe kategorii VII. Przedsiębiorstwa te przeważnie trudnią się przemiałem dla potrzeb okolicznych gospodarstw rolnych, który to przemiał nie podlega jak wiadomo żadnym opłatom skarbowym.

Równocześnie wprowadzone zostały nowe etykiety.

Wielka wystawa kapeluszy damskich

w Be-De-Te.

Przodujący w dziedzinie mody Bydgoski Dom Towarowy pragnie przedstawić paniom bydgoskim jak i z okolicy najmodniejsze, wiosenne kapelusze. W tym celu urządza specjalną wielką wystawę kapeluszy damskich w magazynie na 2 piętrze w czasie od 11 do 18 marca. Wystawione będą najładniejsze modele krajowe i zagraniczne. Każda dbała o piękny wygląd pani zwiedzi wystawę i wybierze przy tak ogromnym wyborze najnowszych kapeluszy damskich w Be-De-Te stosowny kapelusik. Wiosna już bliska!

— Akademia z okazji imienin Naczelnego Wodza w Teatrze Miejskim. Polski Biały Krzyż zawiadamia, że bilety na akademię sprzedaje kasa Teatru Miejskiego. P. B. K nie rezerwuje miejsc. (2222

— Fabryka sygnałów kolejowych C. Fiebrandt i Ska zreorganizowana. Z dniem 4 marca br. udziały spółki przeszły w ręce grupy polsko-szwedzkiej, której strona polska posiada większość. Kierownictwo fabryki spoczywa na razie w rękach reprezentanta grupy polskiej p. dyr. Gosiewskiego, dotychczasowego kierownika Henniga oraz p. Stanisława Wintera. W najbliższym czasie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ma być przekształcona w spółkę akcyjną.

Czy znasz Bydgoszcz —jej ulice i zabytki?

II.

BABIA WIEŚ.



Jeszcze przed założeniem miasta mieszkały na podgrodziu rodziny i żony załogi zamkowej, które w razie niebezpieczeństwa chroniły się za obronne wały. Stąd pochodzi nazwa „Babia Wieś" — ulicy dziś gęsto zaludnionej, zajętej w połowie przez magistrackie bloki mieszkaniowe. Po wniesieniu przez Kazimierza Jagiellończyka murów miejskich, Babia Wieś znalazła się tuż za bramą Kujawską. W zagajnikach działy się tam niesamowite sceny. Legenda wymienia pobożnego szewca (Mysło), który postanowił „gniazdo rozpusty" oczyścić, przyczyniając się do budowy klasztoru i kościoła Bernardynów. Ogród poklasztorny zajmuje połowę dawnej Babiej Wsi. Miłośników regionalizmu odsyłamy po dalsze szczegóły do pracy Wincentego Sławińskiego pt. „Babia Wieś — z legend podmiejskich starej Bydgoszczy".

ULICA BATOREGO.



Król polski Stefan Batory, przygotowując wyprawę przeciwko zbuntowanym gdańszczanom, przebywał kilkanaście dni w Bydgoszczy, mieszkając w komnatach zamku. Z Bydgoszczy wysłał król listy do Karola Chodkiewicza na Inflanty — pisane po białorusku. Stefan Batory (Węgier) wówczas po polsku jeszcze nie umiał, sekretarzem jego był światły pomorzanin Hajdensztajn.

Na najstarszych mapach miasta Bydgoszczy (z XVI wieku) dzisiejsza ulica Batorego nie ma żadnej nazwy, gdyż była jedną z przecznic Starego Rynku.

Za panowania Stanisława Augusta nazwano ją „Pocztową", tutaj bowiem stawała poczta „koronna". Pocztę po pierwszym rozbiorze Polski (1772) zabrano z Bydgoszczy do Torunia, ocalając akta i gotówkę przed zachłannością okupantów.

—«:»—

Kronika żałobna.

Śp. Marta z Kubińskich Składanowska.

Smutna wiadomość rozeszła się nie tylko po Toruniu i Bydgoszczy. Zmarła bowiem śp. Marta Składanowska z domu Kubińska, znana bydgoszczanka, żona znanego w Bydgoszczy — kupca Pawła Składanowskiego. Zmarła, jako córka obywateli bydgoskich zajmowała się gorliwie pracą społeczną. Należała do Zw. Prac. Handl., w którym również pracował jej mąż.

Po ślubie państwo Składanowscy wyprowadzili się do Torunia-Podgórz, gdzie założyli skład bławatów. W rozwoju przedsiębiorstwa dopomagała mężowi śp. Marta Składanowska z całym poświęceniem, nie zważając na słabowity stan zdrowia. Niestety śp. Marta Składanowska zapadła na zdrowiu i nieubłagana śmierć zabrała ją przedwcześnie, w 31 roku życia. Mimo młodego wieku, należała śp. Marta Składanowska do zasłużonych obywatelek.

Dowodem popularności Zmarłej był pogrzeb w ub. niedzieli. Celem oddania ostatniej przysługi zjechali się goście z różnych stron, m. in. wzięli udział delegaci Związku Strajku Szkolnego, Główny Zarząd Zw. Wet. Powst. Nar. R. P. pp. inż. Winiarski, Kukliński i Handkiewicz, Stow. Mężatek Katolickich Bazyliki św. Jana z sztandarem, pozatem p. dyr. Bol. Romański z Gdyni, Wł. Teller, p. A. Nozdrzykowski z Bydgoszczy oraz niezliczone tłumy obywateli. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Ziemski w asyście ks. dr. Maćkowiaka i ks. Czaplińskiego. Za trumną postępował stroskany mąż z dwoma synkami i rodziną. R. i P.

—«:»—

— Związek Pań Domu, oddz. w Bydgoszczy zaprasza na dzień 12 bm. do sali Pod Lwem na kiermasz pań domu. Bufet własny bogato zaopatrzony, specjalność kołduny litewskie. Loteria fantowa. Panie w strojach ludowych sprzedają wyroby sztuki ludowej i produkty spożywcze. Początek o godz. 3. Wstęp 30 gr. (n2227

Stan wody w Wiśle z dnia 9. III. 1939 r. Kraków — 2.59, (2.75), Zawichost + 1.74, (1.50), Warszawa + 1.39, (1.44), Płock + 1.51, (1.56), Toruń + 1.98, (2.06), Fordon + 2.00, (2.08), Chełmno + 1.88, (1.90), Grudziądz + 2.15 (2.05), Korzeniewo + 2.31. (2,26), Piekło + 1.76 (1.59), Tczew + 1.90, (1.80), Einlage + 2.48 (2.26), Schievenhorst + 2.58, (2.50).
Temperatura wody + 2,7. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 9. III. 1939 r.

Zboża

Pszenica 19,00—19.50. Żyto 14.75—15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00. jęczmień 673—678 g/l 18,25—18,75. jęcz. 644—650 g/l 17,75—18,25. Owies 14,65—15,15.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39,50—40,50. mąka pszenna gat. 0—35% wł w. 38.50—39,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,50—36,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 33,00—34,00. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28.50—29.50, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.25—24,75 Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19,75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu). 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska), 28,25—28 75; Otręby pszenne miałkie stand. 12.25—12,75, Otręby pszen. średnie 12,25—12,75; Otręby pszenne grube 13.00—13,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11.50, Otręby jęcz. 12,00—12.50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 28,00—29,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 28,00—29.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 38,50—40,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24,00 Groch Wiktoria 30,00—34,00 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 21,50—22,50 Peluszka 23,50—24,50. Łubin żółty 12,75—13,25 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45.00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00, Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 115,00—125,00 Koniczyna surowa bez, ogr. kanianki 70,00,—80,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 300.00—325,00. Koniczyna biała surowa 215,00—265,00, Koniczyna szwedzka 180,00—200,00, Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00, Przelot 70,00—80,00. Raigras angielski 105,00—115,00. Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 23.50—24,00, makuch rzepakowy 14,00—14,75. makuch słonecznikowy 40/42% 21,50—22,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50. słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej.
Tabela nieurzędowa.

W pierwszym dniu losowania 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące dalsze wygrane:

Zł 5.000: 2—17 2323—43 4249—50 8974—17 10640—38 10820—11 11160—41 11607—26 17209—1 17412—36 19175—22 20545—49.

Zł 2.000: 5—1851 4969 13456 7690 19701 13—97 14384 16980 17344 19933 20—4904 6024 8844 10036 15395 18491 18631 18981 19393 19944 32—2426 10646 12286 13990 15173 34—2177 18826 19579 19629 21407 40—1585 3299 12204 12422 21691 44—6634 8460 13129 14525 16107.

Po zł 1.500: 5—2185 7872 8382 10111 10690 11617 15782 15949 16277 21739
21—6352 10129 11081 11985 12438 16628 17129 18264 19611 20053
24—2296 4214 5737 6925 7561 8488 11737 13467 15112 21448
30—1245 3344 5532 8064 9898 16708 16751 19415 21538
33—1481 11376 13764 14031 14676 14899 18957 19823 20465 21541
43—792 3020 4644 5473 15253 16067 17135 18404 18448 20952

Po zł 500: 1—245 590 1589 2411 3554 6309 3875 3997 4476 6395 7580 8251 9898 10154 10164 11257 12604 12642 13025 13072 13617 14696 14970 15894 16556 17963 18081 18434 18815 19903 19974 21121 21186 21498 22056
6—1620 2365 4338 4673 5215 7075 7256 7289 7561 8245 10182 10758 11714 12682 13865 13947 14166 14166 14715 15423 15542 16573 16614 16771 17083 17181 17235 17267 17612 18159 18559 18999 20007 20036 20131 20625
15—18 539 1683 1864 2268 2603 4760 4875 5994 6238 6249 6604 6659 7208 7373 7704 9514 8701 10445 10711 11617 11652 11947 12091 12530 13054 13150 13589 15215 15315 15843 15893 18058 18766 19319 20082 21357 22243
20—661 1464 1601 2076 2615 2945 3093 4283 5495 6312 6592 7313 7541 771 8763 9015 9644 10055 10660 10717 11463 13544 14258 15234 16110 16269 17158 17344 19351 19706 19860 20224
23—896 1029 1113 1405 3994 4297 4294 4618 4732 4973 5008 5346 5456 6554 9602 11835 12845 13860 13955 14769 14878 16391 16624 17135 17153 17323 17935 18090 18718 18844 19160 19520 20134 20141 22248
28—210 2309 3361 3673 4137 4290 4943 5090 5641 6078 7332 7780 9050 9370 10194 10352 10699 10894 11568 12901 14090 14120 14263 16478 17279 17562 17935 19689 19993 20137 20453 20491 20900 21344 21387
29—726 788 1557 2969 4869 5203 5467 6061 6809 7116 8345 9477 9685 10145 10423 10800 10986 11867 11877 12360 13777 14048 14540 14707 15583 16477 18715 19884 20027 20443 20790 21295 22232 22554 22927
30—168 517 1098 1470 3261 3467 3698 3740 4325 4460 4954 4343 4955 5411 5477 5528 6891 7201 7675 7813 7901 8063 9110 9337 9594 9776 10489 10791 10826 10866 10942 10978 11884 11905 12529 12536 12981 13494 13791 14795 15058 15497 15924 16183 16250 17147 17228 17367 17676 17703 18225 18733 19041 19211 19289 19254 19472 19594 19654 20170 20401 20418 20632 20687 20827 22160 22257 22324 22473 22525
37—1133 2330 2619 3035 3068 3528 4291 7551 8499 8626 9058 9110 9383 9545 10092 10520 10954 11406 13274 14481 14108 14220 14721 14779 14974 17401 17336 17646 18169 18459 18637 19531 20335 21261.

SPORT

Efekt FIS „zdecydowanie ujemny".
Co sądzi P. U. W. F. o imprezie zakopiańskiej.

W półurzędowym organie Państwowego Urzędu WF, tygodniku „Sport Polski", ukazał się artykuł pt. **„Fałszywa droga".** Artykuł ten wypowiada niejako stanowisko najwyższej magistrali sportu polskiego wobec Polskiego Związku Narciarskiego i zawodów FIS. Znamienne wyjątki z tego artykuły poniżej przytaczamy:

W obszernym wstępie redakcja zaznacza że „Inaczej wypadnie rachunek, jeśli wysunąć na plan pierwszy stronę materialną, inaczej — jeśli stronę moralną. W odniesieniu do FIS — strona materialna — to kwestie gospodarcze, związane z rozbudową urządzeń turystycznych, z chęcią uczynienia z Zakopanego międzynarodowego zimowego kurortu, **strona zaś moralna — to oddziaływanie w kierunku propagandy sportu narciarskiego, w kierunku wzmocnienia prestiżu sportu polskiego na arenie światowej".**

Dalej czytamy, że **ta „strona moralna" jest ważniejsza** i posiada zasadnicze i decydujące znaczenie.

„Wolelibyśmy móc pokazać mniej wspaniałą skocznię, ale lepiej panujących nad nerwami, twardszych duchem skoczków. Niestety, zagadnienie sportowe i wychowawcze zeszło w Zakopanem na plan dalszy wobec zagadnienia turystycznego... Pozostawienie samym sobie, pozbawieni życzliwej opieki, nie ujęci w karby odpowiedniej dyscypliny zawodnicy kłócili się między sobą i demolowali urządzenie swej kwatery... Plany PZN były wprawdzie dobrze pomyślane, niestety nie zostały wykonane należycie. Zabrakło ludziom czasu, gdyż obciążono ich zbyt wielu funkcjami, a ponadto odrywano niezliczonymi przyjęciami i imprezami o charakterze towarzyskim".

Na zakończenie artykułu redakcja przechodzi do konkluzji. Pisze m. in.:

„Nie naszą jest rzeczą oceniać, jakie wyniki dał lub da FIS pod względem materialnym,

możemy natomiast i musimy stwierdzić, że efekt moralny, że bilans sportowy jest zdecydowanie ujemny.

Zarówno wyniki osiągnięte przez narciarzy polskich, jak wykazana przez nich forma sportowa, zarówno sportowy efekt propagandowy na zewnątrz, jak i wpływ na społeczeństwo polskie stały poniżej punktu zamarzania. Wspaniała okazja zdobycia dla narciarstwa tysięcy nowych czynnych adeptów, wspaniała okazja zademonstrowania cudownych właściwości ćwiczeń sportowych, jako twórców ulepszonego mocnego gatunku człowieka — **została zaprzepaszczona".**

—«:»—

KRAKÓW POKONAŁ RYGĘ W TENISIE STOŁOWYM.

Kraków. W środę wieczorem odbył się w Krakowie międzymiastowy mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Rygi. Zwyciężył Kraków w stosunku 5:4. Kraków wystąpił bez Szumilasa z mistrzem Polski Schiffem, Blonderem i Kleinem. Skład Rygi: Joffe, Osins, Stams.

HEBDA I TŁOCZYŃSKI POKONANI W MENTONIE.

Mentona. Obaj nasi tenisiści, Hebda i Tłoczyński grali w czwartek w ćwierćfinałach międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie. Obaj nasi tenisiści ponieśli porażki. Hebda przegrał do Martin Legeay 6:0, 4:6, 2.6, a Tłoczyński uległ Redlowi w dwóch setach 4:6, 4:6.



WIEDEŃ — ŚLĄSK.
Jak donosiliśmy, 7 marca odbył się w Katowicach mecz bokserski między reprezentacjami Śląska i Wiednia, zakończony zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 11:5. Zdjęcie przedstawia obie drużyny. Polacy klęczą.

na Fali Radiowej

Sobota, 11 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa, **sobota,** dnia 11 marca
6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa (z Katowic). **15,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgłośni Katowickiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika literacka. **16,35:** Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich (z Poznania). **17,20:** „Powtórki natury" - pogadanka. **17,30:** Duety Jana Brahmsa. **17,50:** Gospodarstwo a wojna - pogadanka. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą, **19,15:** Koncert rozrywkowy (z Wilna). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Koncert rozrywkowy - transmisja z Domu Śpiewaków w Łodzi. **21,40:** „Kurczę" - skecz. **22,00:** Koncert rozrywkowy. (transmisja z Londynu). **22,40:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim. **23,15:** Płyty.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50.** Wiadomości z Pomorza. **17,25: Transmisja z otwarcia zjazdu inteligencji katolickiej w Bydgoszczy. 18,00:** Uprawa owsa - pogadanka rolnicza. **18,10:** „Język polski w dawnym Gdańsku" - felieton. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,45:** Skrzynka ogólna. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Z najnowszego repertuaru — gra orkiestra Rozgłośni Poznańskiej. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

Londyn reg.: 19,00: Koncert orkiestry dętej. **Oslo. 19,25:** Melodie filmowe. **Praga II. 20,00:** Melodie filmowe. **Sottens. 20,30:** Muzyka kameralna. **Bruksela fr. 21,00:** Koncert radioorkiestry. **Strasburg. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Kowno 22,00:** Muzyka lekka. **Wrocław. 22,30:** Muzyka lekka. **Budapeszt. 23,00:** Koncert radioorkiestry. **Hilversum I. 23,50:** Muzyka lekka. **Hamburg. 24,00:** Koncert nocny.

SKŁAD WŁOCH PRZECIW POLSCE.

Poznań. Włoski związek wyznaczył na spotkanie przeciwko reprezentacji Polski, mające się odbyć w Poznaniu w dniu 19 marca następujące skład (od wagi muszej do ciężkiej):

Nardecchia, Paoletti, Cortonesi lub Bonnetti, Peire, Galarino, Bonaggio, Mussina i Lazzari.

Drużynie włoskiej towarzyszyć będą sekretarz związku Mazzia, jako kierownik ekspedycji oraz trener, Amerykanin Steve Claus, a jako sędzia punktowy p. Czerne.

Równocześnie związek włoski wyraził swoją zgodę na sędziego ringowego, Czecha Dworaka.

TYCZKARZE POLSCY NIE POJADĄ NA ZAWODY HALOWE W BERLINIE.

Ekipa lekkoatletów polskich, udająca się na zawody międzynarodowe w berlińskiej Deutschlandhalle wyjedzie do Berlina bez Morończyka, który miał startować w skoku o tyczce. Jak się okazało, Morończyk znajduje się obecnie w słabej formie. Wyznaczony w zastępstwie Morończyka Sznajder nie będzie mógł wyjechać, ponieważ nie nadesłał na czas dokumentów potrzebnych do uzyskania paszportu.

Również niepewny jest wyjazd Gąssowskiego, który nie udzielił jeszcze odpowiedzi Polskiemu Zw. Lekkoatletycznemu, czy wyjedzie do Berlina.

ZARZĄD POM. OZLA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Wczoraj, w czwartek, cały zarząd Pomorskiego OZLA, solidaryzując się ze swym prezesem p. mgr. Zakrzewskim, podał się do dymisji. Nadzwyczajne walne zebranie Pom. OZLA wyznaczono na 2 kwietnia br.

NOWINY PIĘŚCIARSKIE NA POMORZU.

KPW Pomorzanin wycofał się z finałowych zawodów o mistrzostwo B-klasy Pomorza. W miejsce tej drużyny wchodzi do finałów KPW Bydgoszcz.

— **Spotkanie finałowe** w wadze piórkowej o indywidualne mistrzostwo Pomorza pomiędzy Czerniakiem (Sokół, Bydgoszcz) a Zgielskim (Gryf) odbędzie się 16 bm. w Grudziądzu w ramach zawodów Bydgoszcz-Grudziądz.

— **Schvenroch Fr.** z T. G. Sokół, Tczew ukarany został 2-tygodniową dyskwalifikacją za nieodpowiednie zachowanie się w ringu podczas mistrzostw Pomorza w Toruniu.

A-KLASA ZMIERZY SIĘ Z DRUŻYNĄ LICEALNĄ.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 15 odbędzie się na stadionie miejskim ciekawe spotkanie piłkarskie, pomiędzy I drużyną KS Ciszewski — a dobrze zapowiadającą się drużyną Liceum im. Marszałka Piłsudskiego. Ze względu na dobry poziom gry, reprezentowany przez KS Ciszewski i ambicję licealistów, należy się spodziewać pięknej i pełnej emocji gry. Ceny wstępu minimalne.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 10 marca

godz. 20. **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu.

godz. 20. **Stow. Śpiewu „Symfonia".** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Zw. Reemigrantów i Optantów koło Bydgoszcz-Wschód. Zebranie plenarne w niedzielę 12 bm. o godz. 14.30. w Rzeźni Miejskiej.

Pom. Zw. Emerytów państw. i samorząd. Wielkie zebranie odbędzie się 13 bm. o godz. 16 u p. Mellerowej. Z uwagi na b. ważne sprawy zapraszamy wszystkich emerytów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Tow. Ośw. Rel. św. Ignacego. Zebranie plenarne w niedzielę 12 bm. o godz. 14 u p. Kowalskiego, Wrocławska 7.

Zarząd Tow. Opieki nad Zwierzętami. Doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków w czwartek 23 bm. o godz. 18 w Domu Rzemieślniczym ul. Jagiellońska 10 I ptr. Goście i sympatycy mile widziani.

Sobota, 11 bm.

godz. 19.30: **BKS Polonia.** Schadzka i gimnastyka I drużyny i juniorów. Obecność ze względu na zawody w niedzielę przed południem — konieczna.

* * *

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 14 marca o godz. 20 w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy (trening, sejmik, regaty itd.). Komplet członków konieczny.

Kat. Koło Pań.

Zebranie pań kandydatek 10 bm. o godzinie 19.15 w lokalu Stow., Gdańska 30 I p. Obecność konieczna ze względu na uroczyste przyjęcie w bież. miesiącu.

Ku nauce na przyszłość—ojcowski wyrok

Dowiadujemy się, że sprawcy zrywania z parkanu przy ulicy Słowackiego odezw Polskiego Związku Zachodniego pp. mgr filozofii Witold Bollenbach, naucz. V Pryw. Liceum i Gimnazjum Koeduk. im. Dürera w Bydgoszczy i prof. fil. Heinz Eckert, pracownik Schulvereinu w Bydgoszczy (który uczył w gimnazjum niemieckim w Grudziądzu, a któremu prawa nauczania za przekroczenia służbowe odebrano) ukarani zostali z art. 60 prawa o przekroczeniach karą grzywny po 1 zł.

Wymiar kary jest niski, ponieważ wzięto pod uwagę moment, że zrywanie odezw przyczyniło się jednocześnie do oczyszczenia parkanu.

Dziś — V koncert abonamentowy Towarzystwa Muzycznego.

Przypominamy, że dziś, w piątek, 10 bm., o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika odbędzie się V koncert abonamentowy Towarzystwa Muzycznego, poświęcony tym razem muzyce kameralnej. Wystąpi znakomity **Polski Kwartet Smyczkowy z Poznania,** zespół o wieloletniej, chlubnej tradycji artystycznej, którego poziom wytrzymuje porównanie z zagranicznymi zespołami tego typu. W skład zespołu wchodzą: **Z. Jahnkę** (I skrzypce), **W. Witkowski** (II skrzypce), **T. Szulc** (altówka), **D. Dańczowski** (wiolonczela).

Ponadto udział w koncercie weźmie p. **G. Konatkowska** (fortepian).

W programie: Beethoven, Borodin i Frank. Ceny wstępu od 2,50 do 1,50 zł. Dla młodzieży 50 gr.

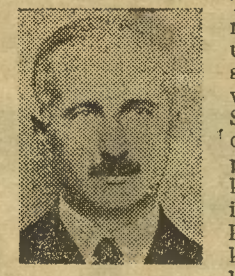
Śmiertelny wypadek w Karolewie.

Tragiczny wypadek miał miejsce w majętności Karolewo pow. bydgoski. Fornal Tomasz Grzempa, liczący lat 58, kopnięty został przez konia tak nieszczęśliwie, że po trzech godzinach wyzionął ducha.

Wielki pożar.

Groźny pożar wybuchł w Ugodzie pow. bydgoskiego podczas młócenia żyta u rolnika Józefa Olszewskiego. Pastwą płomieni padła młóckarnia, zboże i maszyny rolnicze. Straty wynoszą przeszło 20.000 zł.

Kogo usłyszymy na zjeździe?



Prof. dr Władysław Tatarkiewicz jest obecnie profesorem filozofii uniwersytetu warszawskiego. Studia odbywał w Polsce, Francji, Szwajcarii i Niemczech. Wydał liczne prace naukowe z zakresu filozofii, estetyki i historii sztuki. W Polsce odrodzonej był kolejno profesorem filozofii i historii sztuki w Wilnie, Poznaniu, Warszawie. Słynne i tłumnie uczęszczane były w latach 1921-23 jego wykłady w uniwersytecie poznańskim, kiedy to mówił o sztuce miast polskich. Świetny ten mówca i znawca przedmiotu wygłosi w ramach zjazdu inteligencji katolickiej Pomorza w najbliższą niedzielę ilustrowany referat „O dawnej sztuce kościelnej w Polsce". Karty wstępu na zjazd nabyć można w biurze B. O. Caritas, ulica Gdańska 30, tel. 2292.

Atak serca podczas pracy.

Pracowniczka „Kabla Polskiego" 25-letnia Małgorzata Kołodzińska (Hetmańska 4) doznała wczoraj podczas pracy ataku sercowego. Przewieziono ją nasamprzód karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala a po udzieleniu pomocy lekarskiej — do domu.

Związek Rezerwistów.

Dnia 10 bm. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 26 odbędzie się pogrzeb zmarłego oficera policji, kawalera Virtuti Militari i Niepodległości i zasłużonego żołnierza i działacza niepodległościowego, śp. Kazimierza Dratusa. Zarząd grodzki Związku Rezerwistów prosi członków o wzięcie udziału w pogrzebie.

—«:»—

— **Osobiste.** Sędzia p. Wiktor Mordarski z Bydgoszczy obejmuje stanowisko sędziego przy sądzie grodzkim w Aleksandrowie Kujawskim.

— **Naczelnik więzienia koronowskiego p. Eligiusz Nowakowski** przeniesiony został do Drohobycza (w Małopolsce wschodniej). Do Koronowa przybył p. dyr. Nowakowski z Brześcia nad Bugiem.

— **Odznaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego po raz drugi odznaczano została p. Maria Stanisława Nowicka, naucz. publ. szk. powsz. w Bydgoszczy; brązowym Krzyżem Zasługi po raz pierwszy odznaczony został p. Wilhelm Teodor Kocikowski, kier. poc. PKP w Bydgoszczy.

— **Zarząd bydgoskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** podaje do wiadomości, że 24 bm. odbędzie się w sali Rady Miejskiej w Ratuszu, ul. Jezuicka 1 doroczne zwyczajne walne zebranie członków Towarzystwa. Początek zebrania o godz. 19-tej. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście i sympatycy PTK bardzo chętnie widziani.

— **Wymiana kart kontroli pojazdów mechanicznych.** Zarząd Miejski (ulica Grodzka 25, pokój 10) wymienia karty kontroli opłat Państw. Funduszu Drogowego dla pojazdów mechanicznych, mających stałe miejsce postoju w Bydgoszczy. Do wymiany należy przedstawić dowód rejestracyjny i dotychczasową kartę kontroli, a dla samochodów ciężarowych użyteczności własnej właściciela, ponadto zaświadczenie o wykonywaniu przewozów niekoncesjonowanych. Wydanie nowej karty uzależnia się od uiszczenia zaległych opłat drogowych. Wymianę kart należy uskutecznić najpóźniej do 31 marca. Opornym zostaną odebrane tablice i dowody rejestracyjne. Kto uiści opłaty drogowe z góry za cały okres budżetowy 1939/40 w terminie do dnia 1 kwietnia 1939, korzysta z ulgi 10-procentowej.

— **Potrzebny zdun-garncarz.** W Obrzycku pow. Szamotuły zdolny i przedsiębiorczy piecownik znajdzie dobrą egzystencję.

— **Podziękowanie.** Zł 10 zamiast wieńca na grób śp. Juliana Pinczewskiego złożyła firma Grączyk i Mroczek na biednych do dyspozycji B. O. Caritas.

— **Rekolekcje dla uczniów p. szkoły dokształcającej zawodowej nr 1** odbędą się w kościele Serca Jezusowego w dniach 13, 14 i 15 bm. Nauki rozpoczną się od godz. 5-tej po południu. W dniu 15 bm. po nauce spowiedź św. Komunia św. 16 bm. o 6 rano. Dyrekcja szkoły, troszcząc się o pogłębienie duchowe wiary i moralności naszej młodzieży rzemieślniczej, zwalnia ją na ten czas z zajęć szkolnych. Uprasza się pracodawców, rodziców i opiekunów, by zachęcili młodzież do punktualnego i regularnego udziału w naukach rekolekcyjnych.

— **Pierwsza wystawa modelarstwa lotniczego.** W pełnym toku znajdują się przygotowania do pierwszej wystawy modelarstwa lotniczego na terenie miasta Bydgoszczy. Wystawa odbędzie się w maju br. Wystawę organizuje Koło Szybowcowe przy LOPP. Biorą w niej udział młodzi piloci szybowcowi jak i młodzi modelarze.

— **Związek Pań Domu,** oddz. w Bydgoszczy rozpoczyna propagandę spożycia baraniny szeregiem pokazów przyrządzania z niej rozmaitych potraw. Początek cyklu na kiermaszu w sali Pod Lwem w dniu 12 bm. kołduny litewskie. Następny pokaz w dniu 14 bm. w Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej o godz. 17,30. (n2226

—«:»—

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Zw. Metalowców. Zebranie w sobotę 11 bm. o godz. 19 w sali p. Gordona, „Złoty Róg", ul. Grunwaldzka róg Chełmińskiej. Obecność wszystkich konieczna.

Chrz. Zw. Rob. i Rzem. w Fordonie. Walne zebranie w sobotę 11 bm. o godz. 17 w sali p. Płotki, Rynek. Przybycie wszystkich pożądane. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Chrz. Zw. Prac. Państw. Fabryki Płyt Klejonych. Zebranie w niedzielę 12 bm. o godz. 15 w sali p. Janczaka (dawn. Kujawski), ul. Fordońska 1. Sprawy ważne.

Sprawy sokole

Do zarządów gniazd sokolich okr. bydg. Zjazd rady okręgu bydgoskiego odbędzie się 26 bm. w Bydgoszczy, w gmachu Sokolni, ul. Toruńskiej 30.

OPN Sokół V. W piątek gimnastyka i zaprawa na sali przy ul. Miedza. Po zaprawie schadzka piłkarzy z powodu niedzielnego meczu. Obecność wszystkich na zaprawie obowiązkowa.

POLECENIA

Deski
stolarka, podłoga, kantówka, szwam, oraz wszelkie inne drzewo iglaste i liściaste poleca tanio. Feliks Wojciechowski, Handel i Obróbka drzewa, Bydgoszcz, Pomorska 36 n2182

Paliki
do drzew poleca tanio Feliks Wojciechowski, Handel i Obróbka drzewa — Bydgoszcz, Pomorska 36 (n2181

Krawczyni
szyje w dom. Ogrodowa 5—14. f2549

Niebywała okazja!
Mąkę mięsno-kostną, w każdej ilości, cena 18 zł za 100 kg bez opakowania franco stacja Swiecie, oddaję. Próbki na żądanie. Powiatowa Przetwórnia Padlin, L. Witkowski, Swiecie, Sądowa 17. n2174

Kafle 24617
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Pierwszorzędną
kuchnię poleca Hotel Leugning. n2224

SPRZEDAŻE

Kiosk
najlepszy punkt w Gdyni, bez czynszu, duże obroty przez cały rok, z powodu choroby sprzedam, (tylko inwalidzie wojennemu) za 5000 zł. Objęcie 1. IV. Zgłoszenia reflektantów z gotówką Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Kiosk". n2200

Kompletne
urządzenie tartaku, składające się z motoru Diesla, i traku, sprzeda Alfred Fischer, Jeldzino wybudowanie, poczta Krokowa, pow. Morski. (n2213

Wozek 2049
dziecięcy dobry, tanio Wincentego Pola 1/17.

Sprzedam (f2538
gospodarstwo 145 mórg bez inwentarza za gotówkę 25000. Zamiar, Bydgoszcz, Jagiellońska 3.

12 srebrnych łyżek
widelcy, noży stalowych, 12 łyżek do kawy i kochla 84 srebro, jak nowe okazyjnie, bardzo tanio do sprzedania. Wiatrowski, Długa 23. II. (n2242

Sprzedam
dom. Kcyńska 26. 2058

Piętrowy
ulica Sienkiewicza, cena 11000, wpłaty 7000. Sokołowski, Zduny 4/1.

Wózek (f2534
sportowy dla dziecka, skórkową kurtkę damską i płaszcz granatowy wielk. 42 sprzedam między godz. 4—7. Mickiewicza 3/6.

KUPNA

Kupię
2 morgi placu ogrodem Promenada. Zgłoszenia filia „D. K." f2537

Kupię
willę ogrodem 6—7 pokoi, płacę gotówką. Zgłosz. filia „25000" (f2539

Kupię
dom przy wpłacie 30 do 40000. Zgłoszenia filia „30000". (f2540

Billard
automat w dobrym stanie kupię zaraz. Grunwaldzka 75, Grik-Sellnau (2062

Kupię
pianino, używane w dobrym stanie. Oferty „Pianino" filia. (f2552

POSADY WOLNE

Czeladnik
rzeźnicki potrzebny od zaraz. Jasiński, Pruszcz koło Bydgoszczy. 2031

Służąca
potrzebna Sniadeckich 10 księgarnią. f2543

Czeladnik
stolarski potrzebny. Nakielska 15. 2057

Przychodnia (2059
potrzebna. Adres Dziennik.

300 zł f2548
miesięcznie zarobi wymowna pani. Zgłoszenia osobiste w sobotę, od 9-16. Bydgoszcz, Chrobrego 10 m. 1. Zawód obojętny.

Służąca (f2553
uczciwa, gotowaniem zaraz. Adres filia Diennika.

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Gdańska 12—8. f2551

Pomocnik
handlowy ze znajomością niemieckiego obeznany w prowadzeniu ksiąg, potrzebny. Oferty piśmienne pod A. Mnichowski, Damasławek, tel. 6. Skład tow. kolonialnych, win i wódek. Hurt. Detal. (1924

Uczennica
do szycia. Wiatrakowa 17—4. 2042

Cukiernik n2230
samodzielny, młodszy, siła pierwszorzędna, potrzebny od 15 czerwca. Chełmno, Marszałka Focha 1.

Uczeń
ślusarsko-tokarski, może się zgłosić. „O. S." Dziennik Bydgoski. 2051

Fryzjer n2229
potrzebny. Garbary 30.

Pomocnik
handlowy zdolny i sumienny do składu kolonialnego z wyszynkiem potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw proszę kierować Jan Skrzypczyk, Barcin, Rynek 19. 2044

Służąca
umiejąca dobrze gotować i obchodzić się z dzieckiem, i która mówi również po niemiecku natychmiast potrzebna. Zgłoszenia od 8—9 i od 15—16 Krasińskiego 9/3 2060

Pomocnika
fryzjerskiego (młodszego) z wodną i żelazkową, poszukuję zaraz na stałe Leon Kaźmierczak, Jabłonowo, Hallera 1. (n2232

Posługa
od zaraz. Cieszkowskiego nr 17/7. (f2544

POSADY POSZUKUJĄ

Za 15 zł n2212
miesięcznie dozoruję i dopomagam przy odrabianiu lekcji szkolnych, od I przygotowawczej II gimnazjalnej. Krolowej Jadwigi 2/9.

Biuralistka
początkująca 3 miesięczną praktyką, pisaniem na maszynie, znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „G. 13". (n2215

Dziewczyna
uczciwa, szuka posady jako przychodnia. Oferty filia „Usłużna". f2542

Panienka
poszukuje posady do dwóch, trzech osób od kwietnia. Oferty filia Dziennika „Uczciwa". (f2545

POKOJE WOLNE

Pokój
Marsz. Focha 26/5. (f2535

Pokój (f2554
całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62/5.

POKOJU POSZUKUJĄ

Komfortowy
umeblowany pokój z wszelkimi wygodami w centrum poszukuję od 15 bm. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Skarbowy". n2157

DZIERŻAWY

Bufetu
na rachunek, hotelu lub restauracji lepszej poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „Fachowiec". n2149

2—3
pokoje próżne, nadające się na biuro lub praktykę. Dworcowa 14/4 (f2447

Rzeźnictwo
w dobrym miejscu bez urządzenia wydzierżawię. Dąbrowski, Bydgoszcz, Ks Skorupki 40. 2045

MIESZKANIA SZUKA

1 pokój
z kuchnią. poszukuję Of. filia Dziennika pod „Centrum". f2546

RÓŻNE

Chiromantka
udziela na każde pytanie odpowiedź. Swiętojańska nr 21 m. 1. f2483

Unieważniam
1 weksel 40 zł, pł. 7. 4. 39 r. 2 weks. a 400 zł, 2 weks. a 200 zł, pł. 25. 5. 39 r. od J. Stranz. Wietrzykowski Maks. 2043

Bezkonkurencyjnie
przepowiada g r a f o l o g. Król. Jadwigi 18/6. (2046

Chiromantka f2547
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17—4.

Przy cierpieniach
wątroby, żołądka, kiszek, nerek, stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela, Magistra Edwarda Gobieca. Sprzedaż: Apteki, Skład Główny Warszawa, Miodowa 14. (n1673

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Świętojańska 13/2. (11690



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe:
kuch. wyg. Sniadeckich 13/1

2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

3 i 1 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2.

3 pokojowe:
kuchnia. Płocka 12.

2 pokoje
próżne centrum, Dworcowa, I piętro na biura, dentysty, składnice wynajmę. Filia „J. K." (f2541

4 pokoje
kuchnia, wygody, słoneczne, ul. Gdańska 10 wolne. Zgłoszenia u portiera (n2231

Pokój
kuchnią do wynajęcia nowym domu, najchętniej urzędnikowi, bezdzietnym. Wiadomość Dziennik. (2055

NA PRZEDWIOŚNIU

ZNIŻKA CEN OBUWIA WIOSENNEGO

3 x trwalsze spody

~~13.90~~ 11.20

OBEJRZYJCIE NASZE NOWE WIOSENNE WYSTAWY

Sportowy - nowy wzór

~~5.90~~ 5.- Z dywetyny. Do wiązania

~~6.90~~ 6.50 Na wiosenne spacery z dywetyny

~~6.90~~ 6.50 Dywetyna, ozdobiona lakierem

~~5.90~~ 5.50 KANADYJKI — całogumowe buty do kostek. Miechowy język

~~8.90~~ 7.90 BAGANCZE — na gwarantowanych, gumowych 3 x trwalszych spodach

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA Bata

N-2218

---

†

Dnia 8-go marca 1939 r. o godz. 21-ej zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier, wujek i dziadek

Marcin Nowak

przeżywszy lat 53, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i dzieci.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Harcerskiej 4, dnia 11 bm. o godz. 8 30 do kościoła parafialnego w Siernieczku, po nabożeństwie złożenie zwłok do grobu rodzinnego. (2064

Wszelkie druki wykonuje *tanio szybko gustownie* DRUKARNIA BYDGOSKA Spółka Akcyjna Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

---

†

Dnia 8-go marca rb. o godz. 11.30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz dobry i troskliwy ojciec, szwagier i wuj ś. p.

Juliusz Rimpel

przeżywszy 51 lat, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Żona i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11-go b. m. o godzinie 16,30 z kostnicy nowego ewangelickiego cmentarza. (2052

N 1939

NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „D I U R O L" Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatruwających organizm. - Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L" Gąseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. - Oryginalne zioła „D I U R O L" Gąseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i składy ap'eczne.

Ford limuzynę 8-cylindrową gotową do jazdy **sprzeda tanio** (n-2238 **Majętność Liszkowo pow. Wyrzysk.**

TAPETY duży wybór— najnowsze desenie poleca **Zb. Waligórski** Gdańska 12. (n2217) Asygnaty „Kredyt".



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę! Najlepiej odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje **BARWA KAŁAMAJSKI** Bydgoszcz (n2119 ulica Gdańska 27.

Wszelkie (n1736 **nawozy sztuczne** są do nabycia w **ROLNIKU wBydgoszczy** Herm. Frankego 19 tel. 33-36 i 18-85.

Wielka Wystawa KAPELUSZY DAMSKICH

odbędzie się w naszym magazynie

od soboty, dnia 11 do 18 marca br.

na II piętrze.

Wystawiamy modele krajowe i zagraniczne



Be De Te BYDGOSKI DOM TOWAROWY

N-2216 Tel. 33-54 i 30-17 BYDGOSZCZ Gdańska 15

Przyjmujemy asygnaty „Kredyt"

---

80 balonów w oplatance pojemn ca 60 ltr. raz używanych do sprzedania, **Browar Bydgoski** Sp. z o. o. n2225 Bydgoszcz, ul. Ustronie 7 tel. 1603/8.

Oberża n2237 w kościelnej wsi, główna szosa, 2 składy, rzeźnicki, kolonialka wraz z restauracją, warsztat mechaniczny, handel opału, zajazd, stodoła, obszernymi ubikacjami na sprzedaż. Cena według ugody, wpłata 4—6000 zł. Warunki na miejscu. F. Poznański. Rywałd pow. Grudziądz.

Sprzedam skład kolonialny mieszkaniem. Jędrusiak, Grudziądz Paderewskiego 53. (n2236

Wózek sportowy biały. Piotra Skargi 12/2. n2234

Skrzydło dobre, okazyjnie na sprzedaż. Chocimska 5/3. 2048

Dom 2 piętrowy, 12 lokatorów, cena 13.200, wpłaty 9.000. Ig. Rozpłochowski, Inowrocław, św. Ducha 75. (n2235

Tymotka dobrze oczyszczony siew, sprzedam za zł 15.—za 50 kg, franko Chojnice M. Six Ghojnice, Plac Król. Jadwigi 4/5. n2214

Singera maszyna damska jak nowa Jezuicka 8—1. 5054

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Zakochana Pani" z Ginger Rogers i Fred Astaire, dodatek kolorowy i tygodnik.

BAŁTYK: „Postrach Mongołu" i „Sensacją żyje świat".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Czarny Orzeł" oraz „Nicpoń"

KRISTAL: Dziś premiera! „Ultimatum" z Ditą Parlo. Nadprogram wybór nowego Papieża.

LIDO: Premiera! „O czym się nie mówi" z St. Engelówną i inni. Nadprogr.

MARYSIEŃKA: „Załoga Nieustraszonych".

Numer akt: III. Km. 286/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76, na podstawie artykułu 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **13 marca 1939 r.** o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Poznańska nr 7 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z zegara szafkowego wiszącego, szafy sosnowej, 18 paczek kalki f-my „Gloria", 42 pudełek taśmy do maszyn do pisania, 60 pudełek farb szkolnych, 40 pudełek farb wodnych, 10 paletek i 240 sztuk farb f-my „Astra" oszacowanych na łączną sumę zł 529. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27 lutego 1939 r.

n2240) **Komornik** (—) Stefan Czarnecki.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Sygnatura: Km. V. 65/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Gdańska nr 58, na podstawie artykułu 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **14 marca 1939 r.** o godz. 7 w [illegible] pow. Bydgoszcz odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do [illegible] składających się z około 300 ctr. żyta i 600 ctr. słomy oszacowanych na łączną sumę zł 2.100.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n2243

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1939 r.

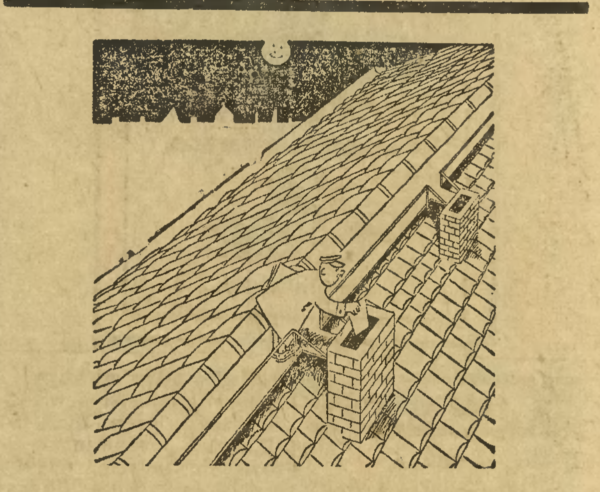
Komornik (—) Jaroszyński.

SPRZEDAŻE

Nowobudowany dom piętrowy, dochód 2500, cena 16000, wpłaty 10000. f2550

Plac budowlany przy Jasnej (okolica dworca). Zgłosz. Orla, apteka. 2037

Szafa kuchenna biała, tanio. Piotra Skargi 12/2. n2233



Gdy listonosz jest lunatykiem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną, politykę zagraniczną: Zygmunt Felczak; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.